

Do Ogrodu Saskiego wróci altana
i ma popłynąć woda **str. 4**



FOT. MAŁGORZATA GENCA

● Polska przegrywa przez brak
ochrony konkurencji ● Letnie festiwale
plenerowe wyglądają jak złoty interes,
ale czy tak jest rzeczywiście? Str. 9-12

BIZNES

kurier lubelski

Środa 3.06.2026 | Nr. 65 (18.241) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT) | www.kurierlubelski.pl

**Prawomocny wyrok
dla nauczyciela**
za przestępstwo
seksualne wobec
uczniwa **str. 4**



FOT. MIASTO LUBLIN

**Szkoła przy ul.
Pogodnej jest
w stanie surowym.**
Czy zdążą na 1
września? **str. 3**

**Katarzyna Ostro-
wska-Malczewska:**
Lublin i region ma
mnóstwo atrakcji
turystycznych **str. 5**



FOT. MAŁGORZATA GENCA



NOWELIZACJA USTAWY

Od 1 września w szkołach podstawowych
będzie obowiązywał zakaz korzystania przez
uczniów z telefonów komórkowych **str. 6**

AFRYKA

Ebola rozprzestrzenia się

Śmiertelny wirus Bundibugyo Ebola
rozprzestrzenił się bez żadnej kon-
troli w Demokratycznej Republice
Konga od stycznia, a w tym czasie
tysiące osób mogły zostać narażone
na zakażenie.

Jednak z nieznanых przyczyn
władze medyczne ukrywały tę in-
formację przed światem aż do te-
raz. Lokalni lekarze przyznali, że
ognisko choroby miało źródło u pa-
cjenta le- czonego w szpitalu w wio-
sce Rwampara we wschodniej czę-
ści Demokratycznej Republiki
Konga.



Czytaj str. 7

Nr ISSN 2353-6136

Nr indeksu 350-32X



**Koniec wojny
w tym roku? Współ-
pracownik Zeleńskie-
go zaskakuje **str. 7****

SPORT SĘDZIA ZOSTAŁA ZNIEWAŻONA. SPRAWĄ ZAJMUJE SIĘ POLICJA

Czy ustawa ochroni przed wyzwiskami?

Jakub Sarek
Lubelskie

**Wulgarnie wyzwiska posypały się
na sędzię liniową na meczu piłkar-
skiej A-klasy w powiecie kraśnic-
kim. Sprawa trafiła na policję, bo
od niedawna arbitrzy w trakcie
prowadzenia spotkań mają taką
samą ustawową ochronę, jak funk-
cjonariusze publiczni, np. policjant
lub ratownik medyczny.**

To prawdopodobnie pierwszy przypa-
dek, w którym zastosowano przepisy
znowelizowanej ustawy o sporcie (we-
szła w życie 22 maja br.). Zgodnie
z nimi naruszenie nieetykalności lub
słowne znieważenie sędziego sporto-
wego jest ścigane z urzędu tak samo,
jak podobne przestępstwa przeciwko
funkcjonariuszom publicznym.

Podczas meczu piłkarskiej lubel-
skiej A-klasy między Orłem Urzędów
a Sygnałem Chodel, rozegranym 24
maja, miało dojść do werbalnego znie-
ważenia kobiety, asystentki sędziego
głównego, która pomagała przy boc-
nej linii.

- Komisariat policji w Kraśniku
pod nadzorem Prokuratury Rejonowej
w Kraśniku prowadzi czynności w tej
sprawie. Funkcjonariusza publiczne-
go, sędziego Lubelskiego Związku
Piłki Nożnej, zwidywano słowami
wulgarnymi. Na chwilę obecną ni-
komu jeszcze nie postawiono zarzu-
tów. Czynności są w toku - mówi „Ku-
rierowi” asp. Marzena Sałata, rzeczn-
iczka Komendy Powiatowej Policji
w Kraśniku.

Jak donosiło TVP Sport, znieważe-
nia sędzi dopuścić się miał działacz
jednego z klubów. Pod jej adresem
skierował m.in. takie słowa: „Przyje-
chałaś, dajesz d...”, „Spier... tam,
gdzie się urodziłaś”, „Przyjeżdżasz,



FOT. ARCHIWUM

**Znieważenie sędziego jest obecnie ścigane z urzędu. Sprawą zajęła się
policja, a także Wydział Dyscyplinarny Lubelskiego Związku Piłki Nożnej**

tylko mecze przekręcasz i ludzi
wk....sz”. Jak się dowiedzieliśmy,
obelgi w stronę arbitra mógł wy-
powiedzieć ktoś z ekipy Sygnału Cho-
del. To właśnie ta drużyna przegrała
federalne spotkanie 1:3.

- Nie komentuję tej sprawy, nie by-
łem jej świadkiem. Rozmawiałem już
z policją. Z tego, co wiem, to nie był za-
dany z naszych działaczy, tylko zwykły
kibic - powiedział w rozmowie z „Ku-
rierem” Piotr Ruta, prezes Sygnału
Chodel.

Sprawę bada też Kolegium Sędziów
i Wydział Dyscypliny Lubelskiego
Związku Piłki Nożnej. Wulgarnie przy-
śpiewki wobec sędziów, kierowanie
wobec nich wyzwisk to na boiskach
piłkarskich powszechne zjawisko. I to
na każdym szczeblu rozgrywkowym.
Robert Podlecki, szefa Kolegium
Sędziów LZPN, zapytaliśmy, czy naj-
bardziej patologiczne rozmiary przy-
biera w najniższych klasach.

- Zdecydowanie tak. Wysoka tem-
peratura, trochę alkoholu, który czę-
sto się przelewa na tych zawodach, po-
wodzi, że wszyscy znają się na piłce
najlepiej i najlepiej wiedzą, jak sędzio-
wać. Pojawiają się wtedy też wulg-
rny i niewybredne komentarze. Osta-
tnio zmieniło się prawo, które
chroni sędziów. To dla nas nowa sytu-
acja. W naszych strukturach mamy
prawnika. Będziemy się go radzić, co
w takiej sytuacji robić. Jest nam przy-
kro, że to akurat w naszym wojewódz-
twie odnotowano pierwszy taki incy-
dent po wejściu w życie nowelizacji
ustawy o sporcie - tłumaczy Podlecki.

Członkowie Wydziału Dyscyplinarnego
LZPN pochyla się nad tą kwestią
na zaplanowanym na dziś posiedzeniu.
Jak przekazał nam Krzysztof Gralewski,
prezes LZPN, związek zajmie stanowi-
sko i wyda komunikat po zakończeniu
postępowania przez Kolegium Sędziów
Wydział Dyscypliny LZPN.

W piątek w Kurierze PULS

- Reportaże, komentarze, wywiady, publicystyka
- Rozrywka, krzyżówki
- Informacje z Lublina

Zamów prenumeratę

Kurier Lubelski ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

Chrześniacy Bolesława Bieruta

Justyna Dudek
IPN Lublin

Polscy komuniści odrzucali tradycję i dorobek II Rzeczypospolitej. Przedwojenną Polskę opisywali przede wszystkim jako kraj wyzysku i zacofania, bezrobocia i wielkich nierówności społecznych. Dla celów propagandowych chętnie odwoływali się jednak do obrzędowości II RP, uczuć patriotycznych i religijnych. W ten sposób ukrywali rzeczywiste cele i intencje, a jednocześnie stare symbole zastępowali nowymi.

Zdarzało się, że przejmowali niektóre zwyczaje zapoczątkowane w dwudziestoleciu międzywojennym. Do nich należała praktyka obejmowania przez głowę państwa godności ojca chrzestnego. Przypadła ona w udziale Bolesławowi Bierutowi jako przewodniczącemu/prezydentowi Krajowej Rady Narodowej, a od 1947 do 1952 r. prezydentowi RP.

Matka marzyła, żeby został księdzem

„Budowniczy Polski Ludowej” – jak propaganda nazywała Bierut – przyszedł na świat w 1892 r. w podlubelskich Rurach Brygidzkowskich. W młodości służył do mszy jako ministrant w kościele parafialnym Świętego Mikołaja na wzgórzu Czwartek w Lublinie. Jego matka podobno marzyła, że zostanie duchownym albo organistą. On wybrał inną

drogę. Związał się z ruchem spółdzielczym i socjalistycznym, a następnie komunistycznym. Po powstaniu w 1918 r. Komunistycznej Partii Robotniczej Polski działał w jej szeregach. Po wybuchu II wojny światowej przebywał na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, skąd w 1943 r. został przerzucony do Polski okupowanej przez Niemców. Wszedł w skład Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, a od stycznia 1944 r. przewodniczył Krajowej Radzie Narodowej powołanej przez komunistów.

Po zajęciu Polski przez Armię Czerwoną jako przewodniczący KRN pełnił funkcję nieformalnej głowy państwa. Po sfałszowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego z 1947 r. Bolesław Bieruta wybrano prezydentem Rzeczypospolitej. Towarzyszył temu ceremoniał znany z czasów II RP. Bierut deklarował się jako ateista, lecz gdy składał ślubowanie jako prezydent RP zakończył je słowami „Tak mi dopomóż Bóg”. W latach czterdziestych uczestniczył w wielu uroczystościach państwowych, którym z reguły towarzyszyły nabożeństwa. Zachowały się fotografie przedstawiające Bierutą kłęczącego podczas mszy. Były to jednak wyłącznie gesty napokaz. Po włączeniu PPS do PPR w grudniu 1948 r. został sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W swoich rękach skupił właściwie całą władzę w państwie. Odpowiadał za represje polityczne lat czterdziestych i pięćdziesiątych oraz budowę



Bolesław Bierut wśród dzieci, kwiecień 1951 r.

totalitarnego państwa na wzór sowiecki. Zprawa łaski przysługującemu mu jako głowie państwa korzystał zgodnie z linią partii.

Ojciec chrzestny

Jako przewodniczący, a następnie prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut kontynuował tradycję przyjmowania godności ojca chrzestnego, zapoczątkowaną w 1926 r. przez prezydenta Ignacego Mościckiego. W II Rzeczypospolitej praktykę tę pomyślano jako elementem polityki prorodzinnej państwa i powiązano z określonymi przywilejami dla chrześniaków.

Nie każdy mógł dostąpić tej godności. Wyszukaniem odpowiednich kandydatów zajmowali się urzędnicy. Tylko siódmy syn w rodzinie miał takie szanse. Otrzymywał książeczkę oszczędnościową z wkładem 50 zł oraz prawo do bezpłatnej nauki, korzystania z komunikacji publicznej i opieki zdrowotnej. W czasie trzydziestoletniej prezydentury Ignacy Mościcki został chrzestnym blisko 900 chłopców.

Komuniści zmodyfikowali tę praktykę. Chrześniakiem głowy państwa mogło zostać nie tylko siódme dziecko w rodzinie, lecz także każde kolejne bez względu na płeć do 6 miesiąca

życia. Jeśli urodziły się bliźnięta, to tylko jedno z nich mogło dostąpić tej godności. Wśród chrześniaków przeważali chłopcy – niektórzy nadano imię Bolesław. Do 1947 r. jako prezent dla chrześniaka Bierut przekazywał wyprawkę w postaci pieluszek, becika, koszulki, kaftanika i innych ubrań. W 1948 r. zmieniono zasady. Z inicjatywy prezesa Pocztywnej Kasy Oszczędności od 1 sierpnia – wzorem przedwojennych praktyk – dziecko otrzymywało książeczkę oszczędnościową PKO. Widniał w niej portret Bolesława Bieruta i napis: Buduj przyszłość na pracy, wiedzy i miłości dla swego Narodu, a wkład wynosił 10 tys. złotych. W kolejne rocznice PKWN 22 lipca naliczano od kwoty 10 proc. premie. Zmiana ta miała promować idee oszczędzania w społeczeństwie.

W latach 1945-1952 Bierut stał się ojcem chrzestnym ponad 1468 dzieci, spośród których 895 otrzymało książeczki oszczędnościowe. Nie wykluczone, że w rzeczywistości chrześniaków było więcej, ponieważ początkowo nie prowadzono ewidencji. Bierut nigdy nie pojawiał się na uroczystościach, ale reprezentował go starosta albo inny urzędnik administracji i to jego wpisywano jako ojca chrzestnego w akcie chrztu. W 1948 r. zniesiono w ogóle zastępstwo starosty przy obrzędzie chrztu. Rodzina otrzymywała jedynie pismo zawiadamiające o przejęciu przez prezydenta RP godności ojca chrzestnego. W kancelarii cy-

wilnej prezydenta zastanawiano się czy władze kościelne uznają takie pismo za wystarczające do wpisania Bieruta jako ojca chrzestnego w księgę metrykalnej. Sugerowano nawet porozumienie się z władzami kościelnymi i wydanie specjalnych wskazówek dla proboszczów. Zaskakuje, że takie rozważania pojawiły się w czasie, gdy państwo otwarcie walczyło z Kościołem katolickim.

Kult jednostki

Wizerunek Bolesława Bieruta w znacznym stopniu wykreowała ówczesna propaganda. Wzorem zaczerpniętym z ZSRR budowano wokół niego kult jednostki. Stanowiło to nie lada wyzwanie dla propagandyistów, ponieważ brakowało mu charyzmy, pewności siebie i umiejętności oratorskich. Przedstawiano go jako człowieka z ludu i pozostającego blisko ludzi. Fotografował się chętnie z robotnikami i dziećmi, w relacjach z kobietami potrafił być szarmanckim i ujmującym. Rola ojca chrzestnego zapewne miała zbliżać go do obywateli.

Bolesław Bierut zmarł w Moskwie w marcu 1956 r., gdzie gościł w związku z XX Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Po odwilży 1956 r. i krytyce lat stalinizmu został zepchnięty na margines historii. Po 1989 r. z przestrzeni publicznej zaczęły znikać ulice noszące jego imię i pomniki. Pozostał na kartach historii jako postać negatywna, symbol stalinizmu i krwawych represji.

Pogoda w regionie

Dzisiaj	Jutro
	
MAX 21°C MIN 11°C	MAX 25°C MIN 13°C
Pojutrze	Popołudnie
	
MAX 23°C MIN 14°C	MAX 23°C MIN 14°C
Barometr 1011 hPa Wiatr pld. wsch. 18 km/h Biomet korzystny	

Dziś imieniny obchodzą Leszek, Karol i Paula

PISALIŚMY W KURIERZE

3.06.2011 r. Wandale niszczą nasze miasto

Wkrótce się okaże, czy Lublin będzie Europejską Stolicą Kultury w 2016 roku. Jeśli tak się stanie, miasto ma zalać fala spodziewanych turystów. Jakie będzie ich pierwsze wrażenie? Pobazgrane sprejem ściany budynków, nawet zabytkowych kamienic, zniszczone wiaty przystankowe, zdewastowane ławki – to niemal norma w Lublinie. W ostatnim czasie, co przyznają urzędnicy miejscy i potwierdzają policyjne statystyki, akty wandalizmu zdarzają

się coraz częściej, a niszczone jest niemal wszystko. Straży z tego tytułu sięgają setki tysięcy złotych, a pieniądze, które można byłoby przeznaczyć na budowę np. nowych skwerów czy placów zabaw, przeznaczane są na odbudowę zdemolowanych obiektów. Jak na razie trudno się dopatrzeć w działaniach lubelskiego ratusza, by dostrzegali wagę tego problemu. Inne miasta, które zmagają się z takimi samymi kłopotami, uporały się z nimi, co można zobaczyć gołym okiem. ASZ

KALENDARIUM

1652

Powstanie Chmielnickiego: początek dwudniowego mordu na ok. 3500 polskich jeńcach pojmanych po bitwie pod Batochem.

1740

Król Prus Fryderyk II Wielki zakazał stosowania tortur, z wyjątkiem podejrzanych o zdradę stanu i zabójstwo prominentnej osoby.

1979

Dokonano oblotu śmigłowca PZL Kania produkowanego w WSK Świdnik, miał być przeznaczony na eksport na rynki zachodnie.

1989

Chiński rząd wysłał oddziały wojska w celu siłowego usunięcia protestujących z placu Tian'anmen w Pekinie.

nasz REGION

KRÓTKO

LUBLIN

Trojaczki ze szpitala przy ul. Jaczewskiego są już w domu

Kilka tygodni temu w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie przyszły na świat trojaczki. To już drugi taki poród od początku roku w lubelskiej placówce. Dzieci urodziły się jako wcześniaki w 30. tygodniu ciąży i przez pierwszy miesiąc życia pozostawały w szpitalu pod specjalistyczną opieką lekarzy neonatologów. Teraz zostały już wypisane do domu.

Dzieci przyszły na świat przez cesarskie cięcie przeprowadzone przez zespół specjalistów pod kierownictwem dra hab. n. med. Sławomira Woźniaka oraz lek. Magdaleny Ufniaż.

Trojaczki ważyły odpowiednio 1540 gramów, 1580

gramów oraz 1460 gramów. Ze względu na przedwczesny poród dzieci od pierwszych chwil życia wymagały intensywnej, wyspecjalizowanej opieki medycznej. Małuchy trafiły pod opiekę zespołu Oddziału Neonatologii i Intensywnej Terapii Noworodka, kierowanego przez dr n. med. Eulalię Majewską. Po około miesiącu pobytu w szpitalu trojaczki zostały wypisane do domu. Ich masa ciała wzrosła do 2130 gramów, 2260 gramów oraz 2100 gramów.

Narodziny trojaczek należą do rzadkich wydarzeń położniczych. Trojaczkom i ich rodzicom składamy życzenia zdrowia, siły oraz wielu szczęśliwych chwil. ASZ

POWIAT LUBELSKI

Dwie śmiertelne ofiary wypadku



FOT. POLICJA

W niedzielny wieczór w miejscowości Klina na ul. Jasnej w powiecie lubelskim doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego, w którym zginęły dwie osoby.

- Z nieustalonych na chwilę obecną przyczyn jeden z pojazdów zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia czołowego z drugim pojazdem - przekazała „Kurierowi” mł. asp. Beata Kieliszek z KWP w Lublinie.

Na miejscu śmierć poniosł 67-letni kierowca Volkswagena Passata. - Drugi kierujący Citroenem został przewieziony do szpitala z poważnymi obrażeniami - informowała policjantka.

Niestety, po kilku godzinach przekazano informację, że nie udało się uratować życia drugiego kierowcy. Zmarł w szpitalu mimo starań podjętych przez lekarzy. ASZ

POWIAT KRAŚNICKI

W domu znaleziono ciało 81-letniej kobiety

Mieszkanca Stróży w gminie Kraśnik zginęła w pożarze domu jednorodzinnego. Dym wydobywający się z budynku zauważył sąsiad i wezwał strażaków. Po częściowym opanowaniu pożaru strażacy weszli do środka i w jednym z pomieszczeń odnaleźli ciało 81-letniej kobiety. Prokurator polecił przeprowadzenie sekcji zwłok.

AP



FOT. POLICJA

MOP MARKUSZÓW

Ale wpadka

Policjanci zatrzymali kierowcę, który miał 0,4 promila. Niedługo potem przyjechała po niego żona, miała 0,3 prom. Małżeństwo tłumaczyło się policjantom, że dzień wcześniej świętowali komunię dziecka.

Szkoła jest w stanie surowym. Czy zdążą na 1 września?

Artur Jurkowski
Lublin

Ponad rok od rozpoczęcia budowy szkoły, ruszyły prace wykończeniowe. Plan zakłada, by uczniowie rozpoczęli tam naukę z dniem 1 września.

Budowa nowej siedziby Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26 im. Janusza Korczaka zaczęła się w marcu 2025 r. przy ul. Pogodnej 35 (u zbiegu z ul. Hanki Ordonówny).

- W ciągu trwających rok robót budowlanych powstała główna konstrukcja budynku szkoły i sali gimnastycznej wraz z dachem. Obecnie intensywnie prowadzone są roboty wykończeniowe oraz instalacyjne - informuje Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina.

- Kończą się prace elewacyjne obejmujące wykonanie izolacji termicznej, warstwy zbrojącej oraz elewacji. Zakończono hydroizolację dachu. Wykonano także warstwy posadzkowe oraz ostatni etap prac tynkarskich wewnętrznych. Obecnie realizowane są roboty glazurnicze i malarskie, a także prace związane z budową ścian w systemie suchej zabudowy oraz montażem sufitów - wylicza Monik Głazik z biura prasowego ratusza.

Budynek szkoły - w kształcie litery C - ma trzy kondygnacje. Obok zaprojektowano halę sportową, boisko wielofunkcyjne,



FOT. MIASTO LUBLIN

Obecnie w szkole prowadzone są roboty wykończeniowe oraz instalacyjne

bieżnię, siłownię terenową, place zabaw, miejsce do jazdy na rowerze oraz drogi dojazdowe.

- Postępują również prace instalacyjne. Zamontowano windy towarowe i finalizowany jest montaż wind osobowych. Wykonywane są instalacje wodno-kanalizacyjne wraz z tzw. białym montażem, instalacje centralnego ogrzewania i teletechniki, a także rozpoczęto montaż jednostek klimatyzacyjnych - dodaje Głazik.

Kto będzie się uczył w nowej placówce?

Nowa szkoła będzie przeznaczona dla uczniów w wieku od 7 do 18 lat z różnymi rodzajami niepełnosprawności: z choro-

bami neurologicznymi, niepełnosprawnością ruchową, intelektualną oraz niewidomych, niedowidzących, głuchych i niedosłyszących. Przewiduje się edukację łącznie dla 300 uczniów, w klasach liczących od 4 do 16 osób.

Na budowę Lublin otrzymał dotację z rządu w wysokości 64 mln zł (przy zakładanej wartości projektu ponad 80 mln zł). Umowa na zaprojektowanie i budowę placówki została podpisana wiosną 2024 r. Kontrakt, który trafił w ręce firmy Strabag opiewa na 54,7 mln zł.

Wielka zamiana miejsc

Obecnie uczniowie SP26 uczą się w trzech miejscach:

przy ul. Bronowickiej oraz przy ul. Krochmalnej i ul. Kurantowej. Kiedy przeniosą się do nowej siedziby?

- Jesteśmy w 90 procentach przekonani, że 1 września będziemy mogli otworzyć siedzibę nowej Szkoły Podstawowej nr 26 - mówił w lutym na sesji rady miasta Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina.

Przeprowadzka uczniów szkoły specjalnej do nowej siedziby ważna jest... dla policji. Dlaczego? Funkcjonariusze potrzebują nowej siedziby dla Ośrodka Szkolenia Policji w Lublinie. Miasto ma przekazać na rzecz funkcjonariuszy budynek przy ul. Pogodnej 52. Aby tak się stało siedzibę muszą zmienić trzy lubelskie placówki oświatowe a kluczem do tego jest otwarcie nowej siedziby dla SP26. W gmachu przy Pogodnej 52 mieści się obecnie siedziba Centrum Kształcenia Ustawicznego. Aby zwolnić budynek dla policji, CKU musi się przenieść. Gdzie? Miasto wskazuje na wyremontowany budynek przy ul. Farbiarskiej. Problem w tym, że ma tam siedzibę VII LO. Licealiści muszą więc zmienić miejsce nauki. Planowane jest ich przeniesienie ich na ul. Krochmalną. Część gmachu przy ul. Krochmalnej zajmuje obecnie Szkoła Podstawowa 26. Uczniowie z podstawówki zwolnią sale dla licealistów dopiero po przeniesieniu do nowej siedziby, która powstaje u zbiegu Pogodnej i Hanki Ordonówny.

Organizował przemyt ludzi przez granicę

Aleksandra Szymczak
Lubelskie

Funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali 27-letniego obywatela Polski podejrzanego o organizowanie nielegalnej migracji przez granicę polsko-białoruską.

Jak poinformował rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, mjr SG Dariusz Sienicki, z ustaleń śledczych wynika, że mężczyzna w 2025 roku organizował cudzoziemcom niele-

galne przekraczanie granicy państwowej z terytorium Białorusi do Polski.

Zatrzymanie podejrzanego poprzedziły zaawansowane działania operacyjno-rozpoznawcze prowadzone przez Straż Graniczną. Według funkcjonariuszy 27-latek próbował unikać odpowiedzialności karnej, regularnie zmieniając miejsca pobytu, co utrudniało prowadzenie śledztwa.

Przełom nastąpił podczas przeszukania miejsca zamieszkania podejrzanego. Funkcj-

nariusze ujawnili tam znaczną ilość substancji psychotropowych - ponad 2,2 kilograma mefedronu. - Czarnorynkowa wartość zabezpieczonych narkotyków szacowana jest na ponad 130 tysięcy złotych. Zebrany materiał dowodowy wskazuje, że środki te były przygotowane do wprowadzenia do nielegalnego obrotu - przekazał mjr SG Dariusz Sienicki.

Po zatrzymaniu mężczyzna został doprowadzony do Ośrodka Zamiejscowego w Białej Podlaskiej Prokuratury

Okręgowej w Lublinie. Prokurator przedstawił mu zarzuty dotyczące organizowania nielegalnej migracji oraz posiadania znacznej ilości środków odurzających.

Za zarzucane czyny 27-latkowi grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy. Śledztwo w sprawie nadal prowadzą funkcjonariusze NOSG pod nadzorem prokuratury.

Były żołnierz WOT odpowie za podpalenie młodego mężczyzny

Anna Paszkowska
Lubelskie

47-letni mężczyzna, żołnierz WOT, został zatrzymany po krótkim pościgu, a poszkodowany w ciężkim stanie trafił do specjalistycznego szpitala.

Do zdarzenia doszło w ub. tygodniu na posesji w powiecie łęczyńskim. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa w Lublinie, dwóch młodych mężczyzn naprawiało samochód, gdy na miejsce przyjechał 47-letni ojciec jednego z nich.

Według śledczych między mężczyzną a kolegą jego syna doszło do gwałtownej sprzeczki.

- W trakcie sprzeczki 47-latek oblał kolegę swojego syna benzyną, a następnie podpalił - powiedział rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie prok. Marcin Kozak.

Poszkodowany doznał rozległych obrażeń i został przewieziony do szpitala w Łęcznej, specjalizującego się w leczeniu oparzeń. Po zdarzeniu sprawca

oddalił się z miejsca. - 47-latek został ujęty przez policjantów po krótkim pościgu w sąsiedniej miejscowości. Na miejscu czynności wykonywała żandarmeria wojskowa pod nadzorem prokuratora - podał rzecznik.

Śledczy ustalili również, że w chwili zatrzymania mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu. Sprawę prowadzi wydział do spraw wojskowych Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W poniedziałek do sprawy odniosły się Wojska Obrony Terytorialnej. W komunikacie opublikowanym na portalu X poinformowano, że zatrzymany pełnił terytorialną służbę wojskową w 2 Lubelskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Dowódca jednostki podjął decyzję o jego zwolnieniu ze służby. „W Wojskach Obrony Terytorialnej nie ma miejsca na zachowania godzące w dobre imię Sił Zbrojnych RP, munduru wojskowego oraz wartości, które powinny cechować żołnierza” - napisano na profilu WOT. ŹRÓDŁO: PAP

Do Ogrodu Saskiego wróci altana i ma popłynąć woda

Artur Jurkowski
Lublin

Ogród Saski szykuje się do kolejnego remontu. Poprzednie prace zakończono w 2013 r.

Radni zdecydowali o wprowadzeniu do budżetu Lublina na 2026 r. środków, które umożliwią przeprowadzenie prac. Chodzi m.in. o przebudowę stawów i utworzenie strumyka płynącego między nimi; odbudowę altany zniszczonej podczas burzy przed dziewięć lat i poprawę muszli koncertowej.

- Łączne koszty finansowe tego zadania to blisko 13,5 miliona złotych. Planujemy uzyskać dofinansowanie ze środków europejskich w wysokości 10 milionów złotych. Wniosek planujemy złożyć do połowy tego roku - informuje Mariusz Turczyn, dyrektor Wydz. Budżetu i Księgowości UM Lublin.

- Po kilkunastu latach eksploatacji kilka elementów należy poprawić - mówi Tomasz



Ogród Saski zajmuje 12,5 hektara powierzchni i jest najczęściej odwiedzany przez lublinian parkiem

Fulara, zastępca prezydenta Lublina.

Poprzednie duże prace przeprowadzono w Ogrodzie Saskim w latach 2012-2013. Największe problemy były ze stawem i strumykiem. W 2015 r. ratusz naliczył ok. 90 tys. kary firmie Hen-Bud, bo ciągle przeciekał dolny staw, mimo że jego niecka została zbudowana praktycznie od nowa. W 2018 r. miasto przyzna-

wało, że wykonane ekspertyzy nie wskazują dlaczego dochodzi do przeciekania stawu.

Na powrót do Ogrodu Saskiego czeka altana i to od prawie dziewięciu lat. W czerwcu 2017 r. została zniszczona, podczas burzy, która przeszła nad Lublinem, spadło na nią drzewo. Nawałnica uszkodziła wówczas prawie 200 drzew w Ogrodzie Saskim, czyli prawie 10 proc. drzewostanu.

Zniszczona altana pochodziła z lat 90. ub. w. Swoim wyglądem nawiązywała w ogólny sposób do pierwowzoru pochodzącego sprzed 1885 r.

- Była obiektem drewnianym, zbudowanym na planie ośmiokąta, otwartym, o konstrukcji wspartej na słupach, pokrytym charakterystycznym dachem ze szczytami i kopułą - hełmem. Usytuowana w głównym wnętrzu ogrodowym pełniła rolę akcentu architektonicznego. Otoczona była obramowaniem roślinnym z obwódka bukszpanową, okrywającym przyziemie i drewniane, ażurowe ścianki. Dekoracja roślinna oplatała słupy konstrukcyjne. Forma dachu była dość złożona, z czterema szczytami „tyrolskimi” a kopuła posiadała bogatą dekorację w postaci koronek, grzebień i sterczyn - przypominał w 2019 r. ratusz w ogłoszeniu o przetargu na odbudowę altany.

Do inwestycji nie doszło, bo nikt nie był zainteresowany wykonaniem robót.

©

REKLAMA

0011533239

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Połajewie

ul. Rynek 18, 64-710 Połajewo

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż:

nieruchomości położonej w Połajewie, ul. Obornicka 16, działka nr 962, dla której Sąd Rejonowy w Trzciance prowadzi księgę wieczystą KW nr PO2T/00002696/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **3.000.000,00 złotych**.

Przetarg odbędzie się w dniu **22.06.2026 roku, o godzinie 10:00** w siedzibie Spółdzielni, ul. Rynek 18, 64-710 Połajewo.

Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie pisemnej oferty na druku dostępnym w siedzibie Spółdzielni i wpłaceniu wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej, tj. kwoty 150.000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Połajewie o numerze 42 8951 0009 0019 8000 2000 0010, nie później niż do dnia 19.06.2026 roku. Tytuł wpłaty wadium powinien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu ze wskazaniem Przetarg. Za datę wpłaty wadium uważa się dzień wpływu środków finansowych na wskazany rachunek bankowy Spółdzielni.

Oferty należy składać osobie w siedzibie Spółdzielni: 64-710 Połajewo, ul. Rynek 18, pocztą lub kurierem do dnia 19.06.2026 roku do godziny 15:00. Oferta powinna być złożona w zaklejonej kopercie. Na kopercie należy podać nazwisko i imię lub nazwę oferenta oraz nazwę przetargu – PRZETARG.

Za ofertę złożoną w terminie uważa się ofertę, która wpłynęła do siedziby Spółdzielni do dnia 19.06.2026 roku do godziny 15:00.

Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 22.06.2026 roku, o czym uczestnicy zostaną powiadomieni pisemnie.

Oferent jest uprawniony do dokonania oględzin nieruchomości po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu pod numerem tel. 510 097 577 lub 67 256 70 13.

Koszty związane z przeniesieniem prawa własności, w tym: koszty zawarcia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisu w księdze wieczystej ponosi w całości nabywca.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, z którego to tytułu oferentom nie będą przysługiwały żadne roszczenia.

Wszelkich dodatkowych informacji i wyjaśnień związanych z przetargiem udziela się pod numerem tel. 510 097 577 lub 67 256 70 13.

Szczegóły przetargu, w tym warunki uczestnictwa w przetargu i zasady, na jakich przetarg będzie przeprowadzony, zawarte są w Regulaminie przetargu do wglądu w siedzibie Spółdzielni.

Zapadł prawomocny wyrok dla nauczyciela za przestępstwo seksualne wobec uczennicy

Anna Paszkowska
Zamość

Nauczyciel z Zamościa został prawomocnie skazany na 2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo o charakterze seksualnym wobec małoletniej uczennicy.

O prawomocnym wyroku poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu Rafał Kawalec. Sprawa dotyczy nauczyciela jednej ze szkół podstawowych w Zamościu, któremu zarzucono popełnienie dwóch przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności. Śledztwo zostało wszczęte po informacji przekazanej przez rodziców uczennicy.

W toku postępowania prokuratura przesłuchiwała świadków, zabezpieczyła nagrania z monitoringu oraz nośniki elektroniczne poddane następnie szczegółowym badaniom.

- W szczególności w oparciu o wyniki badań zabezpieczonych nośników ujawniono treść korespondencji prowadzonej przez oskarżonego z pokrzywdzoną, a także ślady ka-

sowania korespondencji przez oskarżonego - przekazał Kawalec.

Sąd przesłuchiwał również małoletnią pokrzywdzoną z udziałem biegłego psychologa.

Podejrzany początkowo nie przyznawał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Jak poinformowała prokuratura, później zmienił stanowisko.

- Podczas kolejnego przesłuchania przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, wyraził żal i krytyczny stosunek do swojego zachowania jak też wolę zadośćuczynienia za swoje zachowanie - podał prokurator.

Akt oskarżenia trafił do Sądu Rejonowego w Zamościu we wrześniu ubiegłego roku, jednak sprawa została przekazana do rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Krasnymstawie. Tam 21 stycznia br. zapadł nieprawomocny wyrok.

Sąd zastosował wobec skazanego dożywotni zakaz zajmowania wszelkich stanowisk polegających na kontakcie z małoletnimi

Sąd pierwszej instancji uznał oskarżonego za winnego popełnienia obu zarzucanych mu czynów i wymierzył mu karę łączną 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono także zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej oraz kontaktowania się z nią przez okres ośmiu lat.

Ponadto sąd zastosował wobec skazanego dożywotni zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów i działalności związanych z wychowywaniem, edukacją, leczeniem małoletnich oraz sprawowaniem nad nimi opieki.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Sąd Okręgowy w Zamościu utrzymał wcześniejsze rozstrzygnięcie w zasadniczej części.

Jak poinformował rzecznik prokuratury, sąd odwoławczy „co do zasady” potwierdził wyrok, dokonując jedynie zmiany polegającej na zakwalifikowaniu dwóch przypisywanych oskarżonemu czynów jako jednego czynu obejmującego wszystkie wcześniej zarzucane zachowania.

ŹRÓDŁO: PAP

CZEK TURYSTYCZNY MA SIĘ POJAWIĆ WE WRZEŚNIU I ZWIĘKSZYĆ AKTYWNOŚĆ TURYSTÓW POZA SEZONEM

Lublin i region ma mnóstwo atrakcji turystycznych

Jakub Sarek
Rozmowa

O to, co jest największą atrakcją turystyczną Lublina, czy nasze miasto można uznać za namiastkę Włoch i na jakim etapie znajdują się prace nad rządowym czekiem turystycznym zapytałyśmy Katarzynę Ostrowską-Malczewską, dyrektorkę Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

Co uznałaby pani za największą atrakcję turystyczną Lublina?

Takich atrakcji jest mnóstwo i bardzo trudno wybrać jedną, ponieważ wszystko zależy od upodobań, i preferencji odwiedzających. Bogata, wielokulturowa historia Lublina potwierdzają liczne zabytki, na czele z Kaplicą Trójcy Świętej w Lublinie, Muzeum Narodowym czy Bazyliką oo. Dominikanów. Te miejsca związane są z historią Unii Lubelskiej z 1569 roku i zostały wyróżnione Znakami Dziedzictwa Europejskiego. Wśród najważniejszych atrakcji miasta znajdują się również Archikatedra Lubel-



FOT. MALGORZATA GENCA

Katarzyna Ostrowska-Malczevska, dyr. Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej

ska, czy Muzeum Wsi Lubelskiej z unikalną rekonstrukcją miasteczka prowincjonalnego Europy Środkowej z lat 30. XX wieku. To jedynie część miejsc wartych odwiedzenia, ponieważ atrakcji jest znacznie więcej i nie sposób wymienić wszystkie. Z całą pewnością, punktem obowiązkowym każdej wizyty jest Stare Miasto w Lublinie, które zachowało swój historyczny charakter i autentyczną zabudowę. To jest coś wyjątkowego nie tylko w skali regionu, ale i całego kraju. Historia miasta jest silnie związana jest także ze społecznością żydowską. Żydzi z ca-

łego świata przybywają do Lublina i odwiedzają miejsca, takie jak Państwowe Muzeum na Majdanku, Jesziwa, Brama Grodzka czy Stary Kirkut, podróżując również po regionie do Włodawy, Sobiboru czy Bełżca. Dzięki centralnemu położeniu Lublin jest doskonałą bazą wypadową do odkrywania całego regionu - takich miejsc jak Kozłówka, Kraina Lessowych Wąwozów, Zamość, Roztocze czy Polesie.

A jakie miejsca z kategorii tych nieoczywistych poleciałaby pani osobom, które do Lublina przyjeżdżają po raz pierwszy?

Nieoczywiste atrakcje to pojęcie względne - coś, co dla mieszkańców regionu wydaje się naturalne, dla turysty odwiedzającego Lubelskie po raz pierwszy może być prawdziwym odkryciem. Zachęcamy więc do poznawania Lublina także poza najbardziej popularnym traktem turystycznym. Miejscem, które zdecydowanie warto odwiedzić, jest również Centrum Spotkania Kultur - zarówno ze względu na wyjątkową architekturę, jak i wyda-

żenia oraz wystawy prezentujące najwyższy światowy poziom. Dla Lublinian przez lata znany jako „teatr w budowie” dziś jest symbolem przemiany miasta i nowoczesnym centrum życia kulturalnego.

Można usłyszeć takie głosy, choćby w mediach społecznościowych, że Lublin jest uznawany za namiastkę Włoch, a przechadzając się Starym Miastem możemy poczuć się jak we Florencji. To nasz atut?

Lubelszczyzna bywa nazywana polską Toskanią, między innymi ze względu na dużą liczbę słonecznych dni. Takie porównania są oczywiście bardzo miłe, jednak najważniejsze jest podkreślanie naszej własnej tożsamości; autentyczności, gościnności i wyjątkowości. Sprzyja temu bardzo dobra współpraca z Włochami. W marcu uruchomiono nowe połączenie lotnicze z Portu Lotniczego Lublin do Trapani. Mamy również połączenie Lublina z Mediolanem-Bergamo. Jeżeli szukamy słońca, odpoczynku, ciekawych atrakcji i dobrej kuchni, to Lubelskie jest właśnie tym kierunkiem.

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego chce, aby sielawa stała się symbolem promocji Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Oso- biście mam wątpliwości, bo to ryba kojarzona z Mazurami. A pani?

Moim zdaniem sielawę jak najbardziej możemy uczynić jednym z symboli promocji Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Dlaczego? Bo to ryba będąca naturalnym wskaźnikiem czystych jezior. Występuje wyłącznie w bardzo dobrze natlenionych wodach, przez co podkreśla walory przyrodnicze. Widzę w tym duży potencjał rozwojowy. Jeżeli chodzi o sielawę z Jeziora Piaseczno, to jest pomysł, aby wpisać ją na listę produktów tradycyjnych prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Trwają prace nad budową, rozwojem i promocją turystyczną marki Polesie, w które aktywnie zaangażowana jest Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna. Mamy nadzieję, że sielawa przyciągnie zarówno wędkarzy, jak i smakoszy. Zawsze warto dysponować takim

produktem, na którym można oprzeć strategię promocyjną. Sielawa ma wszelkie predyspozycje do tego aby stać się atutem wspierających kulinarne aspekty promocji Polesia.

Na jakim etapie są prace nad rządowym czekiem turystycznym, który miał też objąć województwo lubelskie? Jego wartość, według zapowiedzi Ministerstwa Sportu i Turystyki, ma wynieść od 300 do 600 zł i być skierowany de facto do każdego.

Pod koniec maja resort ogłosił konkurs. Mamy około trzech tygodni na złożenie dokumentów. Plan jest taki, aby we wrześniu czek turystyczny wystartował. Ma on służyć zwiększeniu aktywności turystów poza sezonem, czyli właśnie jesienią. Czasu na przygotowanie aplikacji mamy niewiele. Trzeba dołożyć do tego jeszcze kwestie operacyjne, dostosowanie odpowiedniego oprogramowania, bo czek ma mieć formę cyfrową - całą logistykę związaną z obsługą czeku. Dużo pracy przed nami. Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

BeeFriendly w Kraśniku. Dzieci budowały domki dla pszczoł i poznawały świat zapylaczy

Katarzyna Wicińska
Kraśnik

Warsztaty ekologiczne, rozmowy o znaczeniu zapylaczy i praktyczna nauka przez działanie - tak wyglądało BeeFriendly w Kraśniku. Wydarzenie organizowane przez Kurier Lubelski zgromadziło dzieci, rodziców i wszystkich, którym bliska jest troska o środowisko.

Dworek Modrzewiowy w Kraśniku stał się w sobotę (30 maja) miejscem spotkania z naturą. To właśnie tam odbyła się kolejna odsłona akcji BeeFriendly organizowanej przez Kurier Lubelski - inicjatywy łączącej edukację ekologiczną z angażującymi warsztatami dla najmłodszych i ich opiekunów.



FOT. MALGORZATA GENCA

Dzieci samodzielnie przygotowywały konstrukcje z ekologicznych materiałów

W centrum wydarzenia znalazły się pszczoły i ich rola w codziennym życiu człowieka. Uczestnicy mieli okazję nie tylko poszerzyć wiedzę na temat funkcjonowania świata za-

pylaczy, ale także aktywnie włączyć się w działania wspierające ich ochronę.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty tworzenia domków dla pszczoł oraz

świec z naturalnej węzy pszczeliej. Dzieci samodzielnie przygotowywały konstrukcje z ekologicznych materiałów, które po zakończeniu zajęć mogły zabrać ze sobą i wykorzystać w ogrodach czy na balkonach.

- Cieszymy się, że ludzie - a szczególnie dzieci - tak chętnie angażują się w pomoc pszczółom. Przy pomocy ekologicznych materiałów tworzymy domki, które można zawiesić w ogrodzie lub ustawić na balkonie. Razem możemy zrobić dla nich coś dobrego - mówi Patrycja, jedna z organizatorek wydarzenia.

BeeFriendly w Kraśniku było czymś więcej niż warsztatami. Organizatorzy postawili na edukację opartą na doświadczeniu i bezpośrednim kontakcie z tematem. Uczestnicy poznali proces powstawania

miodu, dowiedzieli się, jak funkcjonuje pszczela społeczność i dlaczego kondycja populacji pszczoł ma bezpośredni wpływ na środowisko, rolnictwo oraz produkcję żywności.

Szczególny nacisk położono na budowanie świadomości ekologicznej wśród najmłodszych. To właśnie praktyczne działania - własnoręczne tworzenie pszczelich hoteli czy poznanie ciekawostek o życiu owadów - pozwalają dzieciom lepiej zrozumieć znaczenie ochrony przyrody.

Znaczenie pszczoł dla ekosystemu trudno przecenić. Zapylanie roślin, owoców i warzyw to proces, od którego zależy znaczna część produkcji żywności oraz zachowanie równowagi w środowisku naturalnym. Tematy te stały się ważnym elementem rozmów prowadzonych podczas wydarzenia. A czego możemy nauczyć się od pszczoł?

- Pierwsze, co przychodzi do głowy, to zorganizowanie, pracowitość, dbanie o swoje

miejsce na ziemi. One się całkowicie oddają temu, co robią, swojej pracy, swojej rodzinie, dając przy okazji nieświadomie nam, ludziom, tyle dobrego - mówi Michał Doliński, właściciel Pasieki Doliński z Kraśnika.

Choć akcja BeeFriendly od lat dociera do mieszkańców regionu, tegoroczne spotkanie było pierwszą odsłoną projektu w Kraśniku. Kameralna przestrzeń Dworku Modrzewiowego i rodzinna atmosfera stworzyły odpowiednie warunki do rozmów o ekologii, wspólnej pracy i nauki przez zabawę. Historia budynku sama w sobie jest niezwykle intrygująca.

- To miejsce było wybudowane w 1531 roku przez Tęczyńskich z myślą o mieszkańcach. Był to szpital dla ubogich. Obecnie znajduje się tutaj kawiarnia i pokoje noclegowe dla gości, organizujemy tu również różnego rodzaju eventy, szkolenia, spotkania - opowiada właścicielka Dworku, Magdalena Czelej.

AUTOREKLAMA

ORGANIZATOR



PARTNER LOKALIZACYJNY



PARTNERZY



PATRON MEDIALNY



Q604944668B

KRÓTKO

PRAWO

Obowiązkowo w kasku

Dziś wchodzi w życie zmiany w polskim Prawie o ruchu drogowym. Nowelizacja przepisów wprowadza m.in. bezwzględny nakaz jazdy w kasku dla dzieci i młodzieży.

Od 3 czerwca 2026 roku dzieci i młodzież do 16. roku życia mają prawny obowiązek noszenia kasków ochronnych podczas jazdy rowerem, hulajnogą elektryczną oraz innymi urządzeniami transportu osobistego (UTO).

Niedopełnienie nowego obowiązku będzie się wiązało z konsekwencjami finansowymi.

Za brak kasku ochronnego u osoby poniżej 16. roku życia grozić będzie mandat karny w wysokości 100 złotych. Ponieważ dzieci nie posiadają pełnej zdolności prawnej, odpowiedzialnością i mandatem zostaną w praktyce obciążeni ich rodzice lub opiekunowie.

Przepisy podnoszą minimalny wiek samodzielnego korzystania z hulajnóg elektrycznych na drogach publicznych do 13 lat.

Marcin Koziestański

NOMINACJA

Zmiana w dowództwie armii



Prezydent Karol Nawrocki wręczył we wtorek akt mianowania na stanowisko Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych gen. dyw. pil. Ireneuszowi Nowakowi. Prezydent powiedział, że gen. Nowak jest „pilotem z krwi i kości”, który „niesie w sobie piękną tradycję polskich Sił Powietrznych i polskich pilotów.

BEZPIECZEŃSTWO

Pracownik Mesko zatrzymany

Polak zatrudniony w jednym z zakładów Polskiej Grupy Zbrojeniowej został zatrzymany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz obcego państwa – poinformował wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak nieoficjalnie ustaliło RMF FM, zatrzymany pracował w zakładach Mesko w Skarżysku-Kamiennym, należących do PGZ. Sąd Okręgowy

w Poznaniu zdecydował o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na okres trzech miesięcy. Zatrzymanie dokonano 27 maja. Jak przekazano, sprawa dotyczy artykułu 130 paragraf 2 Kodeksu karnego, odnoszącego się do działalności na rzecz obcego wywiadu i przekazywania informacji mogących wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej.

PRZEPISY

Prezydent Karol Nawrocki podpisał we wtorek ustawę o Krajowym Rejestrze Oznakowania Psów i Kotów (KRO-PiK). Ustawa wprowadza obowiązek czipowania oraz rejestracji psów i kotów w elektronicznym systemie prowadzonym przez ARMiR. Celem jest ograniczenie bezdomności zwierząt i zmniejszenie „rosnących kosztów ponoszonych przez gminy na utrzymanie schronisk”.

Wniosek o uchylenie immunitetu europosła Jakiego

Dorota Kowalska
Warszawa

Do parlamentu europejskiego wpłynął wniosek o uchylenie immunitetu Patryka Jakiego i jego zatrzymanie. Tym razem nie chodzi o Fundusz Sprawiedliwości, ale o Służbę Więzienną.

„PG Waldemar Żurek przekazał dzisiaj do Przewodniczącej Parlamentu Europejskiego wniosek o wyrażenie przez Parlament Europejski zgody na pociągnięcie europosła Patryka Jakiego do odpowiedzialności karnej oraz jego zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie” – czytamy w komunikacie Prokuratury Krajowej.

– Nie jest celem prokuratury, aby wystraszyć europosła lub wysłać sygnał, że po uchyleniu immunitetu takie działania podejmie – zauważyła Anna Adamiak, rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak.

Jakie zarzuty dla Patryka Jakiego?

Według śledczych Jaki w czasie, kiedy był wiceministrem sprawiedliwości i sprawował nadzór nad Służbą Więzienną, dopuścił się przekroczenia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków.

O co konkretnie chodzi? Zdaniem śledczych polityk miał z naruszeniem obowiązującej wówczas ustawy o Służbie Więziennej wydać dyrektorowi



Patryk Jaki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zgody Parlamentu Europejskiego

generalnemu SW polecenie podjęcia kolejnych „bezpodstawnych i bezprawnych decyzji personalnych dotyczących funkcjonariusza Służby Więziennej”.

Decyzje te, jak tłumaczyła prok. Adamiak, służyły wyłącznie mianowaniu tego funkcjonariusza na utworzone dla niego powtórnie stanowisko zastępcy dyrektora Biura Informatyki i Łączności Centralnego Zarządu SW, a tym samym „zapewnieniu mu wyższego uposażenia oraz gwarancji powrotu na to lub równorzędne stanowisko po ewentualnym zakończeniu od-

”

Nie jestem zwolennikiem propagowania w Polsce koncepcji szariatu. Nie jestem zwolennikiem islamizacji Polski

Krzysztof Bosak, lider Konfederacji

uznał, że był to awans na stanowisko, którego nie było, i zostało specjalnie dla tego funkcjonariusza utworzone. W sytuacji, w której nie zmieniły się okoliczności, w których dyrektor tego biura wnioskował o usunięcie tego stanowiska – zauważyła prok. Adamiak.

Jaki odpowiada

Patryk Jaki odniósł się do wniosku prokuratury.

„To jest ośmieszanie państwa. Zarzut polega na tym, że miałem przekroczyć uprawnienia (słynny art. 231 kk), rzekomo awansując kogoś na zastępcę dyrektora jakiegoś biura (co jest ciągłą praktyką za każdym razem), a zacytuję – nie było to ich zdaniem uzasadnione „ważnymi potrzebami służby”. Kropka. Czy oni są normalni?” – napisał europoseł w serwisie X.

„I z tego powodu chcę robić cyrk na całą Europę z zatrzymaniem. Nie wiem, jakich będą musieli ustawić znów sędziów, aby coś tak absurdałnego przyklepali. Władza, która nie umie rządzić, ośmiesza się takimi wnioskami o prześladowanie swojej konkurencji” – dodał Jaki.

Wiadomo, że ludzie Zbigniewa Ziobry „opanowali” resort sprawiedliwości i właśnie w nim, jak wynika z ustaleń śledczych, łamali prawo. Brzmi to dość paradoksalnie, podobnie jak fakt, że były minister sprawiedliwości ucieka za ocean przed polskim wymiarem sprawiedliwości, któremu do niedawna szefował.

delegowania do Ministerstwa Sprawiedliwości”.

Prok. Adamiak podkreśliła, że „decyzje awansowe dotyczące tego funkcjonariusza podejmowane były w czasie prowadzonego wobec niego postępowania dyscyplinarnego”.

Rzeczniczka nie powiedziała, dlaczego Jaki, jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, faworyzował konkretnego pracownika Służby Więziennej.

– Każdy awans w każdej instytucji musi mieć jakieś uzasadnienie faktyczne i prawne. W tym przypadku prokurator

Koniec ze smartfonami w szkołach podstawowych.
Nowe przepisy wejdą w życie od 1 września

Adam Kielar
Warszawa

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy, który zakazuje uczniom korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych zarówno podczas lekcji, jak i przerw.

Minister edukacji, Barbara Nowacka, poinformowała, że nowelizacja ustawy Prawo oświatowe obejmie zarówno szkoły publiczne, jak i niepubliczne.

Zakaz, oprócz telefonów komórkowych, obejmuje także inne urządzenia, które służą do nagrywania dźwięku i obrazu. Głównym celem wprowadzenia nowych rozwiązań jest zwiększenie koncentracji uczniów podczas lekcji oraz ograniczenie rozpraszaczy. Wprowadzenie tego zakazu jest odpowiedzią na potrzeby wyrażane przez pedagogów.

Mimo ogólnego zakazu w projekcie przewidziano pewne wyjątki.

– Oczywiście wprowadziliśmy pewne wyjątki. Są to wyjątki dotyczące zdrowia, dotyczące bezpieczeństwa oraz w przypadku, kiedy nauczyciel, nauczycielka zdecydują, że do procesu dydaktycznego lub wychowawczo-opiekuńczego potrzebne jest użycie tego telefonu, takie działanie będzie możliwe – powiedziała minister.

Jak zaznaczyła Nowacka, decyzja ta została podjęta „na wyraźny głos nauczycielek i nauczycieli”. Obecnie w po-

nad 50 procent szkół takie ograniczenie już istnieje i jest dobrze przyjmowane przez społeczność uczniowską oraz nauczycielską.

Dodatkowo, zakaz ten cieszy się dużym poparciem w społeczeństwie. Badania wskazują, że aż 85 procent osób wspiera wprowadzenie takich regulacji.

Planowane zmiany zaczną obowiązywać od 1 września 2026 roku. Szkoły mają więc czas na przygotowanie się do nowych przepisów. PAP

Teheran chce odzyskać miliardy zamrożonych aktywów

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Najnowszym punktem spornym w negocjacjach między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w sprawie porozumienia pokojowego są miliardy dolarów irańskich środków zamrożonych w zagranicznych bankach.

Agencja informacyjna Tasnim, powiązana z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), poinformowała w swoim raporcie, że Teheran domaga się uwolnienia około 24 miliardów dolarów zablokowanych środków w ramach 14-punktowego protokołu ustaleń, który jest przedmiotem rozmów z Waszyngtonem.

Iran nalega, aby około połowa tej kwoty – około 12 miliardów dolarów – została udostępniona natychmiast po ogłoszeniu protokołu, a pozostała część została uwolniona w ciągu 60-dniowego okresu negocjacyjnego.

Irańscy urzędnicy przedstawiają to żądanie jako test wiarygodności, a nie ustępstwo. W tym samym raporcie podkreślono, że wcześniejsze doświadczenia – zwłaszcza porozumienia dotyczące zamrożonych irańskich aktywów w Korei Południowej i Katarze – sprawiły, że Teheran obawia się opóźnień lub niepełnych transferów. „Biorąc pod uwagę dotychczasową niewiarygodność



Billboard w Teheranie z napisem „Cieśnina Ormuz na zawsze w rękach Iranu”

Amerykanów jako strony negocjacji”, jak podano w raporcie, Iran postępuje z „ostrożnością i rozważą”.

Skupienie się na kwestiach finansowych odzwierciedla szerszą zmianę w stanowisku negocjacyjnym Iranu. Zamiast koncentrować się w bezpośrednich rozmowach na ograniczeniach jądrowych, Teheran wydaje się priorytetowo traktować narzędzia przetrwania gospodarczego – w szczególności płynność finansową, złagodzenie sankcji i kontrolę nad zamrożonymi rezerwami zagranicznymi.

Struktura proponowanego memorandum – jeśli zostanie potwierdzona – sugeruje, że podejście to zyskuje na popularności. Przewiduje ono

wstępne porozumienie ramowe skupiające się na zakończeniu działań wojennych i odblokowaniu aktywów, a następnie drugą fazę zajmującą się szerszymi kwestiami nuklearnymi i regionalnymi.

Taka sekwencja odzwierciedla próbę Iranu, by wcześniej zapewnić sobie konkretne korzyści, zmniejszając narażenie na polityczne zwroty w Waszyngtonie, a jednocześnie zachowując elastyczność negocjacyjną.

Zamrożone aktywa Iranu obejmują środki zablokowane na zagranicznych rachunkach bankowych, w tym pochodzące ze sprzedaży ropy naftowej, a także z inwestycji w nieruchomości i infrastrukturę. Wiele z tych aktywów jest za-

mrożonych od dziesięcioleci, po tym jak pierwsze restrykcje nałożył prezydent Jimmy Carter w następstwie irańskiej rewolucji z 1979 r. oraz w odpowiedzi na zajęcie przez Iran ambasady USA w Teheranie.

Dokładna wartość zamrożonych aktywów Iranu pozostaje niejasna, ale szacunki rządowe przytoczone przez irańskie media mówią o ponad 100 miliardach dolarów przechowywanych w międzynarodowych instytucjach finansowych i w aktywach zagranicznych, co stanowi około jednej trzeciej PKB tego kraju.

Od czasu rewolucji w 1979 r. Iran wielokrotnie domagał się zwrotu swoich zamrożonych aktywów, ale większość z nich pozostaje zablokowana za granicą. Kraj boryka się z poważnymi trudnościami finansowymi w wyniku trwających od dziesięcioleci sankcji nałożonych po rewolucji. Inflacja wzrosła powyżej 50% w 2026 roku, a rial spadł do rekordowo niskiego poziomu w stosunku do dolara amerykańskiego, zmuszając rząd do zwiększenia wydatków w celu stabilizacji importu podstawowych towarów, takich jak żywność i paliwo.

Iran stara się również uzyskać dostęp do zamrożonych aktywów, aby sfinansować odbudowę i zrehabilitować gospodarcze i infrastrukturalne spowodowane wojną ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem, która rozpoczęła się 28 lutego.

Koniec wojny w Ukrainie jeszcze w tym roku? Prawa ręka Zełenskiego zaskakuje

oprac. Grzegorz Kuczyński
Kijów

- Wołodymyr Zełenski pragnie zakończyć działania wojenne przed zimą. Cel ten jest słuszny i realistyczny - oświadczył w poniedziałek szef biura głowy państwa Kyrył Budanow.

- Potwierdzam, że prezydent rzeczywiście dąży do jak najszybszego zakończenia działań wojennych, najlepiej jeszcze przed zimą. Jako szef Biura Prezydenta z pewnością zrobię wszystko, aby zrealizować cel wyznaczony przez przywódcę Ukrainy. Moim zdaniem jest on całkowicie słuszny, aktualny i realistyczny - powiedział Budanow podczas konferencji Architecture Security Forum

w Kijowie. Zaznaczył również, że „obecnie istnieją realne oznaki wskazujące na to, że są już podstawy do zakończenia działań wojennych”.

Budanow poinformował, że Ukraina spodziewa się w najbliższym czasie wizyty amerykańskiej delegacji w Kijowie. - Strona amerykańska potwierdziła, że planuje w najbliższym czasie przybyć do Kijowa i Moskwy - przekazał. Zaprzeczył doniesieniom, jakoby proces negocjacyjny znalazł się w impasie.

Budanow powiadomił, że w najbliższym czasie może dojść do wymiany jeńców wojennych. Dodał przy tym, że trwają prace nad uwolnieniem wszystkich jeńców, w tym osób cywilnych. PAP



Kyrył Budanow powiedział, że Ukraina spodziewa się niebawem wizyty amerykańskiej delegacji w Kijowie

Ebola rozprzestrzenia się bez kontroli od stycznia, kiedy zidentyfikowano pacjenta zero

Kazimierz Sikorski
DR Konga

Śmiertelny wirus Bundibugyo ebola rozprzestrzenił się bez żadnej kontroli w Demokratycznej Republice Konga od stycznia, a w tym czasie tysiące osób mogły zostać narażone na zakażenie.

Jednak z nieznanых przyczyn władze medyczne ukrywały tę informację przed światem aż do teraz. Lokalni lekarze przyznali, że ognisko choroby miało źródło u pacjenta leczonego w szpitalu w wiosce Rwampara we wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga.

Lokalni lekarze twierdzą, że pacjent zero przybył do szpitala pod koniec stycznia i zmarł w lutym. „The Telegraph” donosi, że pacjent zaraził następ-



WHO ogłosiła epidemię w DR Konga i Ugandzie

nie ośmiu pracowników służby zdrowia, zanim zmarł.

Jeśli informacje od lokalnych pracowników służby zdrowia zostaną zweryfikowane, będzie to oznaczać, że wirus krąży bez ograniczeń od miesięcy.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) początkowo uznała, że przypadek zero dotyczył pracownika służby zdrowia z Bunii w Demokratycznej Republice Konga, u którego 25 kwietnia wystąpiły objawy eboli; mężczyzna zmarł.

Rachel Howard, starsza doradczyni techniczna ds. zdrowia w sytuacjach kryzysowych w IRC (Internet Relay Chat) mówi, że prawdziwa skala epidemii eboli jest prawdopodobnie poważniejsza niż sugerują oficjalne dane. - Kiedy czterech na pięć kontaktów nie udaje się namierzyć, trudno jest powstrzymać epidemię, a nawet zrozumieć jej prawdziwą skalę. Jesteśmy zaniepokojeni rozprzestrzenianiem się wirusa na inne kraje, takie jak Burundi czy Sudan Południowy - dodała.

Gdyby epidemia zaczęła się już w styczniu, oznaczałoby to,

że wiele tysięcy osób mogłoby zostać narażonych na wirusa Bundibugyo ebola, który jest niezwykle trudny do opanowania i na który nie ma żadnych zatwierdzonych szczepionek ani metod leczenia.

Tylko 20 procent osób, o których wiadomo, że miały bliski kontakt z chorymi na ebolę w Demokratycznej Republice Konga od oficjalnej daty wybuchu epidemii w kwietniu, udało się namierzyć.

- Do 30 maja w Demokratycznej Republice Konga i Ugandzie odnotowano 1077 podejrzewanych infekcji oraz 246 prawdopodobnych zgonów - poinformował dr Jean Kaseya, szef Afrykańskich Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom, w wywiadzie opublikowanym w dzienniku „Financial Times”.

Komisja europejska za umową handlową z USA

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Umowa handlowa między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi coraz bliżej finału. Komisja Handlu Międzynarodowego PE zagłosowała za porozumieniem.

Za przyjęciem dokumentu głosowało 31 eurodeputowanych, przeciw było 6, a trzech wstrzymało się od głosu. Kolejnym etapem procedury będzie głosowanie na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego, zaplanowane na 16 czerwca.

Wcześniej, pod koniec maja, państwa członkowskie UE dały zielone światło dla wejścia w życie porozumienia celnego z USA. W ten sposób Unia Europejska kończy prace nad regulacjami wdrażającymi porozumienie wynegocjowane przez szefową

Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen z prezydentem USA Donaldem Trumpem w lipcu 2025 roku w szkockim Turnberry. W zamian za obietnicę utrzymania cel - m.in. na europejskie samochody na poziomie 15 procent - von der Leyen zapowiedziała obniżenie lub zniesienie taryf na amerykańskie produkty rolne.

20 maja porozumienie w sprawie ostatecznego kształtu regulacji osiągnął Parlament Europejski i cypryjska prezydencja, która reprezentuje w tym półroczu państwa członkowskie w Radzie UE. Następnie stolicę dały zielone światło porozumieniu zawartemu przez PE i reprezentującą państwa UE cypryjską prezydencję. Dokończenie procesu legislacyjnego wymaga jeszcze zatwierdzenia ustaleń przez Parlamentu Europejskiego. PAP

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Trochę makijażu, trochę koloru i dużo dobrej energii

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Nie bez powodu kobiety mówią, że wizyta u stylistki paznokci czy makijażystki to ich chwila dla siebie. Mogą oderwać się od obowiązków i zadbać nie tylko o wygląd, ale też dobre samopoczucie.

Makijaż i stylizacja paznokci to jedno z tych dziedzin branży beauty, które kojarzą się z kreatywnością, estetyką i wydobywaniem atutów urody. Łączy je precyzja, dbałość o detale oraz umiejętność sprawienia, że ktoś zyskuje większą pewność siebie, bo przecież piękny makijaż potrafi zdziałać cuda, a zadbane ręce to wizytówka.

Dla nas efekt końcowy to po prostu zachwycające oko i podkreślone kości policzkowe lub starannie wykonane manicure, ale za tymi realizacjami stoją godziny ćwiczeń, nieustannego śledzenia trendów, wielu szkoleń i doskonalenia warsztatu. Zarówno make-up artyści, jak i stylistki paznokci działają w branży, która nieustannie się zmienia i wymaga ciągłego rozwoju. Nowe techniki, produkty, inspiracje i oczekiwania klientek sprawiają, że nauka właściwie nigdy się nie kończy. Dodatkowo są to zawody nie tylko związane z estetyką, ale bardzo często również z pracą opartą na relacjach. Wspólne przygotowania do ślubu, waż-

nej uroczystości, sesji zdjęciowej czy po prostu spotkania odbywające się regularnie co kilka tygodni sprawiają, że między klientkami a specjalistkami rodzi się więź. Kto chodzą „na paznokcie”, doskonale wie, że z biegiem wizyt rozmowy coraz rzadziej dotyczą wyłącznie koloru lakieru, a pojawiają się historie z życia i prywatne sprawy. Można się pośmiać, oderwać od codzienności. Nie bez powodu wiele kobiet traktuje wizytę u stylistki paznokci czy makijażystki jako chwilę tylko dla siebie. Właśnie dlatego w tej branży tak ważne są nie tylko talent i umiejętności techniczne, ale także otwartość, empatia i umiejętność budo-

wania atmosfery, co również bardzo doceniamy w akcji Mistrzowie Urody. - Za nami miesiąc głosowania i dziś kolejna prezentacja osób, które tworzą nie tylko dzieła z branży beauty, ale także miejsca pełne dobrej energii i wyjątkowych doświadczeń. Jesteśmy ciekawi, jak wyglądają kulisy ich pracy, dlatego tym razem poprosiliśmy uczestników kategorii Make-up Artist Roku oraz Stylistka Paznokci Roku, by opowiedzieli nam więcej o sobie - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Kolory, pędzle i kobiece historie potrafią być fascynujące!

Więcej na
kurierlubelski.pl/uroda



Wiktoria Kot
Makeupbyvictri, Międzyrzec Podlaski

Kategoria: Make-up Artist Roku

- Od kilku lat zajmuję się profesjonalnie wizażem oraz stylizacją brwi. Z początku wizaż był dla mnie tylko opcją aktywnego spędzania czasu podczas pandemii. Z dnia na dzień próbowałam przenieść swoje pomysły z głowy na twarz. Ćwiczyłam na rodzinie i znajomych, a z czasem pokochałam to całym sercem i Kocham do dziś - mówi Wiktoria Kot z Makeupbyvictri. Jak podkreśla, wizaż pozwala jej rozwijać kreatywność, poznawać nowych ludzi i tworzyć wyjątkowe metamorfozy. Wykształcenie kosmetologiczne pomaga jej natomiast jeszcze lepiej rozumieć potrzeby klientek i rozwijać się w branży beauty. - Wizaż jest dla mnie oderwaniem się od świata rzeczywistego. Podczas pracy spotykam cudownych ludzi, a widok uśmiechniętej twarzy po skończonym makijażu utwierdza mnie w przekonaniu, że „los tak chciał”. Kocham to! - podkreśla. Szczególną radość sprawia jej tworzenie kreatywnych makijaży pełnych kolorów, asymetrycznych linii czy ozdobnych dodatków. Równie ważne miejsce w jej pracy zajmuje stylizacja brwi, która - jak sama przyznaje - pokazuje, jak wiele może zmienić jeden odpowiednio dobrany zabieg.



Renata Nowak
R&R Renata Nowak Studio Kosmetyczne, Biała Podlaska

Kategoria: Stylistka Paznokci Roku

- Moja przygoda z branżą beauty trwa już od 17 lat. Wszystko zaczęło się od fascynacji tym, jak wielką pewność siebie można podarować drugiej osobie za pomocą drobnych zabiegów. Pamiętam swoje początki - pasję, eksperymenty na sobie i przyjaciółkach oraz pierwsze szkolenia, na których chłonełam wiedzę jak gąbka. W pewnym momencie zrozumiałam, że to, co robię po godzinach, daje mi ogromną satysfakcję, a klientki wracają z uśmiechem. Wtedy hobby stało się moją pracą i sposobem na życie - mówi Renata Nowak z R&R Renata Nowak Studio Kosmetyczne. Dziś prowadzi salon, w którym wraz z zespołem sześciu stylistów dba o komfort i dobre samopoczucie klientów, nieustannie rozwijając ofertę oraz podnosząc standard świadczonych usług. - Uwielbiam pracę z detalem i moment, gdy klientka po zabiegu patrzy w lustro, a w jej oczach widać zachwyt i nową energię. To właśnie taki „efekt WOW” motywuje mnie do ciągłego rozwoju i poszukiwania nowych rozwiązań - podkreśla. Fundamentem jej pracy są relacje budowane z klientkami przez lata. - Towarzyszyłam wielu klientkom w najważniejszych momentach życia, a zaufanie, którym obdarzają mnie i mój zespół, jest największym wyróżnieniem - mówi.



Anna Daszkiewicz
Z Pasji do Kosmetyologii, Sędowice

Kategoria: Stylistka Paznokci Roku

- Od początku wiedziałam, że chcę pracować z kobietami w branży beauty. Początkowo chciałam zajmować się kosmetyką pielęgnacyjną, ale gdy po studiach zaczęłam wykonywać stylizację paznokci, wiedziałam, że to coś więcej. To nie są tylko paznokcie - to godziny rozmów, śmiechu, zaufania i wspólnie spędzonego czasu. Radość klientek i ich uśmiechy sprawiają, że wiem, iż jestem dokładnie tam, gdzie powinnam być - mówi Anna Daszkiewicz z Z Pasji do Kosmetyologii.

Stylistka podkreśla, że piękne paznokcie często dodają kobietom pewności siebie, a możliwość uczestniczenia w tej przemianie daje jej ogromną satysfakcję. - Największą satysfakcję i dalszą chęć rozwoju daje mi uśmiech klientek, gdy patrzą na swoje nowe paznokcie. Ich wdzięczność jest dla mnie największą nagrodą - podkreśla.

Jak przyznaje, najważniejszą częścią jej pracy są relacje budowane z klientkami. - Relacje z klientkami to dla mnie najważniejsza sprawa. Cieszę się, że w moim gabinecie czują się swobodnie i w pełni zaopiekowane. Mam wiele klientek, z którymi przez lata nawiązały się prawdziwe przyjaźnie. To właśnie te więzi sprawiają, że ta praca jest czymś znacznie więcej niż tylko wykonywaniem stylizacji paznokci - zaznacza.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU

1. **Dorota Jatczak**, Magia Włosa, Świdnik
2. **Karolina Kawala**, Hair&Beauty Salon Fryzjersko-Kosmetyczny, Lublin
3. **Magdalena Hordejuk**, ArcyCięcie Fryzjer Mobilny, Zalesie

BARBER ROKU

1. **Marek Osiak**, Studio Fryzjerskie Marek Osiak, Łuków
2. **Mateusz Lesiak**, Connect Barber, Puławy
3. **Jakub Widziński**, Vibe Barber, Lublin

KOSMETYCZKA ROKU

1. **Marlena Kamińska**, Pure Glamour Beauty Atelier, Lublin
2. **Magdalena Babiarska**, Salon BabiRaj, Krasnystaw
3. **Ewa Grabias**, Studio Ewa Grabias, Biłgoraj

MAKE-UP ARTIST ROKU

1. **Sylwia Pawelec**, Lets Makeup Sylwia Pawelec, Ogonów
2. **Marta Kuźmicka**, Marta Kuźmicka makeup, Lublin
3. **Karolina Wróbel**, Karolina Wróbel Makeup, Radzyń Podlaski

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU

1. **Dominika Szerafin**, Nail Studio, Hrubieszów
2. **Katarzyna Dzińkowska**, Stylizacja Paznokci Katarzyna Dzińkowska, Chełm
3. **Katarzyna Stryjecka**, Mani.mafaa, Modliborzyce

STYLISTKA RZĘSI I BRWI ROKU

1. **Arleta Kapyś**, Pracownia Piękna, Zamość
2. **Natalia Pasieczna**, NataliaPasieczna, Lublin
3. **Paulina Dworzycka**, GLAM studio, Zamość

LINERGISTKA ROKU

1. **Marlena Makochon**, Makos Studio, Lublin
2. **Julia Kamińska**, Makeup & Beauty, Lublin
3. **Agnieszka Goszczyńska**, BROWS & LASHES, Chełm

PODOLOG ROKU

1. **Anna Parcheta-Fabian**, Centrum Urody Anna Parcheta - Fabian, Świdnik
2. **Anna Bizio**, Gabinet Podologiczny, Zamość
3. **Natalia Szostkiewicz**, Międzyrzec Podlaski

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU

1. **Eliza Kasianiuk**, Libertatem Tattoo & Piercing, Międzyrzec Podlaski
2. **Monika Steckiewicz**, Monste.R Tattoo, Biała Podlaska
3. **Iga Gaćkowska**, Szeptuchy Tatto, Lublin

KOSMETOLOG ROKU

1. **Patrycja Ołtarzewska-Wacińska**, Med Estetyka, Lublin
2. **Katarzyna Kopeć**, Si Instytut Urody, Puławy
3. **Sandra Matyjaszek**, Pokręcona Karolina Zamojtel, Hrubieszów

MASAŻYSTA ROKU

1. **Aneta Nizioł-Konopa**, Fizjo-Relax Aneta Nizioł, Kraśnik
2. **Arkadiusz Plewik**, Szpital Neuropsychiatryczny im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego, Lublin
3. **Karol Zamojski**, Rehabilitacja - Zamojski Karol, Lublin

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU

1. **Małgorzata Krysa**, Just Gym, Lublin
2. **Elwira Andrzejewska**, Cube Fitness, Świdnik
3. **Olga Kowalczyk**, Xtreme Fitness, Krasnystaw

DIETETYK ROKU

1. **Tomasz Strus**, Dietetyk, Zamość
2. **Dawid Moczarski**, Dawid Moczarski Dobry Dietetyk, Lubartów
3. **Dorota Sawczuk**, Dietetyk Dorota Sawczuk, Lublin

SALON FRYZJERSKI ROKU

1. **Piękny Włos - Renata Kamińska**, Lublin, Narutowicza 57 Lok.P1
2. **Salon Fryzjerski u Kasi**, Zwierzyniec, Skwerkowa 6
3. **Salon Fryzjerski Anna**, Lubartów, Lubelska 39A

STUDIO URODY ROKU

1. **Anolka Beauty**, Gluszczyzna 60B
2. **Stylizacja Paznokci Katarzyna Dzińkowska**, Chełm, Lwowska 18 B
3. **Piękno na Wynos Studio Wizażu i Stylizacji Paznokci**, Zamość, Lwowska 10

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  **Razem**

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,63

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,89

JEN
100 JPY

2,27

DANE WG NBP Z DNIA 01.06.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI EKSPERCI ALARMUJĄ O CHAOSIE I KOSZTACH

To może dobić mikrofirmy

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

System Elektronicznego Nadzoru Transportu (SENT), funkcjonujący od 2017 roku, miał być narzędziem do walki z luką VAT, szarą strefą i nieuczciwym obrotem tzw. towarami wrażliwymi.

Początkowo obejmował głównie paliwa, alkohol czy susz tytoniowy, czyli sektory uznawane za najbardziej podatne na nadużycia podatkowe. System stale się rozszerza, a najnowsze zmiany szczególnie mocno odczuwają branże: transportowa, odzieżowa i e-commerce.

SENT i rozszerzony katalog towarów

SENT (System Elektronicznego Nadzoru Transportu) to system stworzony przez Krajową Administrację Skarbową do monitorowania przewozu tzw. towarów wrażliwych, takich jak paliwa, alkohol czy wybrane produkty importowane. Ma uszczelnić system podatkowy, ograniczyć szarą strefę i walczyć z nadużyciami w handlu i transporcie. Zgodnie z jego zasadami przedsiębiorcy muszą zgłaszać przewozy i raportować dane transportowe, a za naruszenia przewidziane są wysokie kary finansowe.

Od marca 2026 r. monitoringiem SENT objęto odzież i obuwie. Rząd podkreśla potrzebę zwiększenia kontroli nad importem oraz poprawy przejrzystości rynku. Dochodzą do tego również kwestie związane z kontrolą jakości produktów, bezpieczeństwem konsumentów czy aspektami ekologicznymi.

Odzież to towar wrażliwy?

Obowiązek zgłoszeniowy dotyczy jedynie transportów przekraczających określone progi ilościowe lub wagowe. Dotychczas sektor tekstylny nie był objęty tak ścisłą kontrolą.

Monitoringiem objęto branżę odzieżową i obuwniczą. Decyzję uzasadniono dużą skalą importu, złożonymi łańcuchami dystrybucji oraz ryzykiem nadużyć podatkowych.

SENT ma tu wspierać kontrolę obrotu, zwiększać wpływy budżetowe oraz pośrednio poprawiać nadzór nad jakością i bezpieczeństwem produktów, przejrzystością rynku, również ekologią. Część osób zdaje się być zaskoczonych faktem, że akurat te towary rząd uznał za szczególnie wrażliwe, wymagające objęcia aż tak drobiazgowym nadzorem, choć w kuluarach mówi się również o przeciwdziałaniu napływu taniej odzieży poprzez wybrane platformy handlu elektronicznego – podkreśla Marcin Majewski, dyrektor PwC Polska, lider zespołu Global Trade.

Nowe obowiązki przedsiębiorców

Wraz z rozszerzeniem katalogu towarów pojawiły się dodatkowe obowiązki dla firm. Podmioty wysyłające, odbierające oraz przewoźnicy muszą dokonywać zgłoszenia przewozu w systemie SENT jeszcze przed jego rozpoczęciem. Zgłoszenia te wymagają bieżącej aktualizacji w przypadku zmian dotyczących transportu, takich jak modyfikacja trasy lub środka przewozu. Istotny jest również obowiązek monitorowania geolokalizacji pojazdu przez cały czas przewozu. Przedsiębiorcy powinni posiadać aktywne konto na platformie PUESC oraz odpowiednio uprawnienia do obsługi zgłoszeń, co wymaga dostosowania zarówno procesów operacyjnych, jak i systemów informatycznych.

Pierwsze tygodnie funkcjonowania nowych regulacji pokazały wiele problemów praktycznych. Firmy zgłaszały trudności z prawidłowym raportowaniem przesyłek, a niejasne przepisy oraz brak pełnej gotowości systemów administracji publicznej doprowadziły do zakłóceń logistycznych. W wielu przypadkach przedsiębiorcy nie dysponowali kompletem wymaganych danych w momencie zgłoszenia transportu, co utrudniało realizację podstawowych procesów wysyłkowych.

Nowe obowiązki wywołały jednak silną reakcję przedsiębiorców – szczególnie małych podmiotów. Problemem są wy-



Transport odzieży na bazarach jest pod ścisłym nadzorem fiskusa. System SENT może przyczynić się do likwidacji wielu mikroprzedsiębiorstw

sokie kary (np. 20 tys zł za jeden błąd), rozbudowane wymogi administracyjne i niedopasowanie systemu do skali działalności MŚP, a zwłaszcza mikrofirm. Jednocześnie rząd sygnalizuje możliwość ograniczonych wyłączeń. Na chwilę obecną wydaje się bardzo trudne dla rządu znalezienie takiego ułatwienia, które zapewni zarazem spełnienie celów i oczekiwania protestujących – uważa Marcin Majewski.

Najlepszym przewidzianym w przepisach jest pozwolenie AEO (Authorized Economic Operator), ale to nie jest łatwe ani szybko dostępne rozwiązanie – dodaje.

Zakres zastosowania przepisów

Nowe regulacje nie obejmują wszystkich przewozów odzieży i obuwniczych. Koncentrują się przede wszystkim na operacjach o tzw. podwyższonym ryzyku podatkowym, głównie w transporcie międzynarodowym i wewnątrzwspólnotowej dostawie towarów, a także na przewozach bez odpowiedniej dokumentacji handlowej. Szczególne znaczenie ma tranzyt przez terytorium Polski, który co do zasady podlega systemowi SENT niezależnie od innych okoliczności.

W określonych sytuacjach możliwe są wyłączenia z obowiązków, zwłaszcza dla podmiotów spełniających wysokie standardy wiarygodności, takich jak przedsiębiorcy posia-

dający status AEO (międzynarodowy certyfikat przyznawany przez organy celne, który potwierdza, że firma jest bezpiecznym, wiarygodnym i wypłacalnym partnerem w międzynarodowym handlu).

E-com pod lupą

Największe wyzwania dotyczą handlu internetowego. Zdaniem przedstawicieli rynku przepisy SENT nie przewidywały specyfiki e-commerce, w którym procesy logistyczne są szybkie, masowe i oparte na dynamicznie zmieniających się danych. Efektem są opóźnienia w dostawach, zwiększone ryzyko błędów formalnych oraz konieczność kosztownych zmian w systemach IT. Wiele firm zostało zmuszonych do ręcznego uzupełniania danych, co dodatkowo obciążało zespoły operacyjne.

Nowe obowiązki w systemie SENT pokazały, że obawy zgłaszane przez branżę e-commerce niestety się potwierdziły – podkreśla Patrycja Sass-Staniszevska, prezes Zarządu Izby Gospodarki Elektronicznej.

Już na etapie wdrożenia pojawiły się poważne zakłócenia operacyjne. Firmy miały trudności w prawidłowym raportowaniu przesyłek, a niejasności interpretacyjne oraz brak pełnej gotowości systemów administracji publicznej dodatkowo pogłębiały chaos. W praktyce przedsiębiorcy często nie dysponowali kompletem wymaganych danych w momencie

zgłoszenia transportu, co bezpośrednio utrudniało realizację podstawowych procesów logistycznych. Firmy były zmuszone do ręcznego uzupełniania danych oraz pilnych zmian w systemach IT, co szczególnie mocno dotknęło sektor MŚP – dodaje.

Cel i znaczenie zmian

Branża tekstylna została objęta regulacjami ze względu na skalę obrotu oraz ryzyko nieprawidłowości w rozliczeniach podatkowych. Administracji ma więcej narzędzi kontrolnych, ale przedsiębiorcy mówią o jeszcze bardziej sformalizowanym otoczeniu regulacyjnym.

Konsekwencje dla rynku

Zmiany w systemie SENT wpłynęły na funkcjonowanie rynku transportowego i handlowego. Przedsiębiorstwa logistyczne muszą dostosować swoje procedury operacyjne oraz wdrożyć rozwiązania umożliwiające bieżące raportowanie i monitorowanie transportów. Handel detaliczny oraz e-commerce mają nowe obowiązki obejmujące standardowe procesy magazynowe i dystrybucyjne, co komplikuje działalność operacyjną. Importerzy i eksporterzy muszą natomiast liczyć się ze wzrostem kosztów obsługi logistycznej.

Zmiany w SENT mają również istotne konsekwencje dla segmentów takich jak fulfill-

ment, magazynowanie czy cross-border. Operatorzy logistyczni i centra fulfillmentowe musiały w krótkim czasie dostosować swoje procesy do nowych wymogów raportowych, co zaburzyło płynność operacyjną. W obszarze handlu transgranicznego pojawiły się dodatkowe bariery – partnerzy zagraniczni napotkali trudności związane m.in. z obsługą systemu PUESC oraz jego ograniczeniami językowymi. W efekcie część wysyłek do Polski była wstrzymywana lub znacząco opóźniana – wylicza Patrycja Sass-Staniszevska.

Niepokojącym aspektem jest nieproporcjonalność sankcji. Przedsiębiorcy znaleźli się w sytuacji wysokiego ryzyka kar za błędy formalne, często niezależne od nich, co destabilizuje prowadzenie działalności i ogranicza skłonność do dalszych inwestycji. Chcę podkreślić, że branża e-commerce popiera działania zmierzające do uszczelniania systemu i walki z nieprawidłowościami. Natomiast sposób wdrożenia nowych regulacji pokazał wyraźnie, że zabrakło odpowiedniego przygotowania – zarówno po stronie legislacyjnej, jak i administracyjnej. Wprowadzenie okresu przejściowego oraz etapowego wdrożenia bez sankcji pozwoliłoby uniknąć wielu obecnych problemów – uważa prezes e-izby.

To jeszcze nie koniec zmian

Spodziewamy się, że SENT będzie dalej rozszerzany na kolejne branże – takie jak m.in. betonowy i staliowy. Oznacza to konieczność stopniowej adaptacji biznesu, przy jednoczesnej potrzebie znalezienia przez rząd równowagi między skutecznością fiskalną a realiami działalności gospodarczej – podkreśla Marcin Majewski, dyrektor PwC Polska.

Dziś kluczowe jest szybkie doprecyzowanie przepisów, usprawnienie działania systemów oraz dialog z rynkiem – tak, aby ograniczyć negatywny wpływ regulacji na konkurencyjność polskiego e-commerce i całej gospodarki – podsumowuje Patrycja Sass-Staniszevska. ©

GOSPODARKA LETNIE FESTIWALE WYGLĄDAJĄ JAK ZŁOTY INTERES

W Excelu to gra o przetrwanie

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wakacje to czas festiwalu. Największe przyciągają nawet pół miliona ludzi, co nie oznacza jednak sukcesu komercyjnego. Lwią część przychodów z biletów, liczoną w setkach milionów złotych, zjadają gaże artystów, technika, logistyka, ochrona i infrastruktura.

Na dodatek w biznesie festiwalowym mamy do czynienia z krótkim oknem sprzedażowym i ryzykiem wahań popytu, którego nijak nie da się zabezpieczyć. A jednak rynek urósł na tyle, że można go czytać jak podręcznik przedsiębiorczości: kto ma skalę, ten przeżywa, kto ma tylko jedną imprezę w roku, ten musi zagrać w banque.

Są takie momenty w roku, kiedy biznes przestaje wyglądać jak biznes, a zaczyna przypominać widowisko. Kilka dni w czerwcu, lipcu i sierpniu. Lotnisko pod Gdynią. Tor Służewiec. Parki, strefy kultury, przemysłowe przestrzenie po kopalniach. Dziesiątki tysięcy ludzi. Światło, pył, opaski na rękach, plastikowe kubki, sponsorzy, strefy VIP, ciężarówka, agregaty, ride'ry, przelewy i excel rozpisany co do godziny. Z zewnątrz – czysta euforia. Od środka – jedna z najbardziej wymagających gałęzi biznesu rozrywkowego w Polsce. „Festiwal” nie jest dziś jedynie wydarzeniem. Jest marką, platformą marketingową, wehikułem sprzedażowym, operacją logistyczną i testem płynności finansowej jednocześnie. A czasem – co pokazują ostatnie lata – jest także pytaniem o to, kto przetrwa kolejny sezon i kto zostanie wchłonięty przez silniejszego gracza.

Koszty zjadają zyski

Najbardziej brutalna prawda brzmi: wielkie przychody nie oznaczają wielkiego zysku. W wielu przypadkach duża część pieniędzy przecieka organizatorom przez palce. Przychód rośnie, ale koszty tak samo szybko pną się w górę, bo gaże, bo produkcja, bo ochrona, bo technika, bo logistyka. One potrafią skosmować wszystko, do ostatniego grosza, a nawet zostawić organizatora z potężnym minusem na koncie.

Polski biznes festiwalowy jest mało – na pierwszy rzut oka – opłacalny. Marża netto rzędu 3–10 proc. przy dużej skali to często bardzo dobry wynik, zaś po lekturze sprawozdań finansowych największych graczy w branży odechciwa się próbować w tym swoich sił.



Open'er jest gigantem na europejską skalę i z globalnymi ambicjami. Biznes jest już mniej spektakularny

Live Nation, gigant polskiego rynku koncertowego miał w 2024 roku (ostatnie dostępne w KRS dane) 263,4 mln zł przychodów i niecałe 25 mln zł zysku netto. To nie jest wynik „jakiegoś jednego festiwalu”, tylko działalności spółki, ale to właśnie ta skala i ta powtarzalność robią różnicę. Gdy w biznesie festiwalowym „zostaje na czysto” około dziesięciu groszy z każdej złotówki przychodu, to w tej branży można to uznać za osiągnięcie klasy premium, a nie normę.

Drugi filar polskiego rynku – Alter Art Festival – w 2024 roku wykazała 254 mln zł przychodów oraz 13 mln zł zysku netto. Wynik dodatni, skala biznesu ogromna, ale marża bardziej niż skromna – 5 procent. Tyle że Alter Art gra w innej lidze ryzyka: to firma utożsamiana z największymi polskimi festiwalami lata, przede wszystkim z Open'er Festival, który według samej spółki przyciąga nawet 200 tys. osób podczas każdej edycji, oraz z Orange Warsaw Festival. W tym modelu skala jest ogromna, ale równie ogromne są koszty – od rezerwacji headline'ów po budowę infrastruktury, która na kilka dni zamienia lotnisko albo tor wyścigowy w tymczasowe miasto.

Mniejsi gracze pod presją ryzyka

Im dalej w las, tym bardziej liche te marżowe drzewka. Good Taste Production, opisująca swoje portfolio jako obejmujące m.in. festiwale i trasy festiwalowe, pokazała w 2024 roku 80 mln zł przychodów i 3 mln zł zysku netto.

I właśnie tu zaczyna się prawdziwa historia tego rynku: festiwale wyglądają jak maszynki do robienia pieniędzy, ale często są raczej maszynkami do zarzą-

dania ryzykiem. Mikołaj Ziółkowski, prezes Alter Art przyznał publicznie, że w tym biznesie nie da rady dokonać wiążących założeń co do kosztów organizacji każdej kolejnej edycji, nie wspominając o tak dramatycznych zwrotach, jak ten z 2020 roku, wybuchu pandemii koronawirusa, która w jednym momencie zmiotła na dwa lata cały rynek organizacji festiwalu.

To tłumaczy, dlaczego nawet festiwale o gigantycznej frekwencji niekoniecznie dają ich organizatorom spektakularne marże.

Oile Alter Art i Live Nation są gigantami, to Good Taste Production jest dziś wzorcowym przykładem średniego gracza, który wszedł do poważnej gry. Takie firmy stają się dziś szczególnie ciekawe. Good Taste ma już własne rozpoznawalne marki: Erste Letnie Brzmienia, Salt Wave Festival, Enea Edison Festival i BitterSweet Festival. To oznacza, że nie jest tylko podwykonawcą czy biurem rezerwacyjnym, ale operatorem i właścicielem kilku produktów festiwalowych, które można rozwijać, skalować, a w przyszłości także sprzedawać lub dołączyć do większej platformy. Dla inwestora czy dużego partnera branżowego to aktywność bardziej elastyczna niż monolit w rodzaju Open'era.

Na przeciwnym końcu osi są festiwale rozpoznawalne, ale dużo mniej efektywne finansowo. Auditoriver, wydzielona do osobnej spółki pod koniec 2023 r., zanotowała w pierwszym pełnym roku działalności 12,1 mln zł przychodów i 420 tys. zł straty netto. Mystic Coalition miała w 2024 r. 22,1 mln zł przychodów i około 1,1 mln zł straty netto. To nie są liczby, które od razu zapalają czerwone

lampki, ale pokazują, że w segmencie festiwalu „średniej skali” i nisz premium sama rozpoznawalność marki nie gwarantuje jeszcze finansowego bezpieczeństwa.

Muzyka cenna dla sponsorów

Biznes festiwalowy w Polsce trzeba dziś czytać w dwóch językach naraz. Pierwszy to język wyników finansowych. Drugi – język atrakcyjności marketingowej. Bo nie wszystkie festiwale muszą być wybitnie rentowne, żeby były niezwykle cenne dla sponsorów. Czasami wystarczy, że są nośnikami określonego stylu życia, określonych emocji, określonej publiczności. W tym sensie Open'er pozostaje produktem niemal idealnym: ma masę, prestiż, wieloletnią historię, międzynarodowe uznanie i line-up, który pozwala sponsorowi opowiadać o sobie językiem premium. Wieloletnia obecność Orange przy najważniejszych projektach Alter Artu pokazuje, że sponsor kupuje tu nie tylko powierzchnię, lecz udział w kulturowym centrum sezonu.

Najmocniejszym aktywnym marketingowym pozostaje Open'er Festival, bo łączy skalę, prestiż i bardzo szerokie spektrum odbiorców. Dla sponsora to nie jest zwykła obecność w strefie – to możliwość wejścia do wydarzenia, które od lat funkcjonuje jako marka premium i które sam Alter Art pozycjonuje jako jeden z najważniejszych festiwalu w tej części Europy.

Inny rodzaj atrakcyjności ma Orange Warsaw Festival. To festiwal krótszy, miejski, bardziej zwarty, a więc dla wielu marek klasa kreatywna, elektronika, design, postindustrialna aura Katowic, prestiż sponsora tytułarnego i nagrody European Festival Awards. To nie jest produkt dla wszystkich, ale dla odpowiednich marek bywa wręcz

cyjny bardziej uporządkowany niż w czterodniowym megafestiwalu. Problem polega na tym, że po stronie organizatora taka formuła bywa trudniejsza ekonomicznie: duże gwiazdy kosztują podobnie, niezależnie od tego, czy festiwal trwa dwa dni, czy cztery. Marketingowo to jednak wciąż jeden z najlepszych produktów w Polsce.

Męskie Granie przez duże „Z”

Jeśli jednak zapytać branżę o projekt, który daje najwyższy zwrot marketingowy, odpowiedź coraz częściej brzmi: Męskie Granie. I nie chodzi tylko o to, że to popularna trasa. Chodzi o model. Męskie Granie jest organizowane przez Live, ale funkcjonuje jako projekt sponsora – marki Żywiec. To oznacza, że marka nie kupuje miejsca przy wydarzeniu, lecz w dużym stopniu sama jest tym wydarzeniem. Bilety na tegoroczną edycję kosztują nawet 500 zł za dwa dni, ale prawdziwa wartość projektu leży nie w samych wpływach, tylko w tym, że Męskie Granie żyje także poza koncertem: w streamingu, social mediach, w teledyskach, radiu i całorocznej obecności kulturowej. To już bardziej platforma medialna niż zwykły festiwal.

Są też festiwale, które dla sponsorów bywają atrakcyjniejsze właśnie dlatego, że są mniejsze. Tauron Nowa Muzyka, organizowana przez More Music Agency, jest świetnym przykładem wydarzenia o bardzo wysokiej jakości targetu: miejska klasa kreatywna, elektronika, design, postindustrialna aura Katowic, prestiż sponsora tytułarnego i nagrody European Festival Awards. To nie jest produkt dla wszystkich, ale dla odpowiednich marek bywa wręcz

idealny. Podobnie działa OFF Festival, projekt Artura Rojka, wokalisty Myslovitz, który dzięki swojemu alternatywnemu profilowi daje partnerom dostęp do publiczności opiniotwórczej, bardziej niszowej, ale też bardzo lojalnej.

Wielka Orkiestra Festiwalowego Podziękowania

Z kolei Pol'and'Rock Festival żyje według zupełnie innych reguł. Organizowany przez Fundację WOŚP, jest finansowany z partnerstw i darowizn, a nie z pieniędzy ze zbiorów finałowych na ochronę zdrowia. Jego wartość dla sponsorów nie bierze się z monetyzacji biletów – bo wstęp jest darmowy – lecz z siły wspólnoty, emocji i kapitału społecznego. To wydarzenie idealne dla marek szukających skojarzenia z autentycznością, pomaganiem i wielkim zasięgiem pozytywnych emocji. W klasycznej tabeli stóp zwrotu taki projekt wymyka się prostym porównaniom, ale w rankingach wpływu pozostaje jednym z najsilniejszych formatów w Polsce, więc nic dziwnego, że swoją obecność na wydarzeniu sponsorzy traktują jako element polityki odpowiedzialności społecznej.

Czy muzyka (po)łączy biznesy?

Najciekawsze zwrotki festiwalowych piosenek zabrzmią jednak nie na scenach, lecz w strukturach właścicielskich. Polski rynek festiwalowy coraz bardziej przypomina rynek, na którym nie wszyscy udźwigną presję kosztów, a część marek będzie musiała szukać nowego kapitału, nowych operatorów albo większych partnerów. Idealnym przykładem jest Folow The Step i kryzys wokół jego FEST Festivalu. Po odwołaniu edycji 2023 r. spółka weszła w restrukturyzację, a publiczne rejestry pokazują później także postępowania upadłościowe. Równocześnie z komunikatów wokół FEST-u wynikało, że od początku zakładano rozmowy z partnerami, którzy mogliby wesprzeć finansowo projekt albo przejąć organizację kolejnych edycji.

To ważny sygnał dla całego rynku. Bo w praktyce nie chodzi już tylko o to, czy jedna spółka przetrwa, ale o to, że marka festiwalu może przeżyć własnego operatora. Brand, baza klientów, relacje sponsorskie i know-how organizacyjne stają się osobnym aktywem, które może zostać kupione, reaktywowane albo wchłonięte przez silniejszą grupę. ©

Ruszyło potężne ssanie na tych pracowników

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rośnie popyt na pracowników w działach logistyki. Majwięcej ofert adresowanych jest do magazynierów, spedytorów oraz operatorów wózków widłowych.

Wynagrodzenia na wielu stanowiskach są wyższe od średniej krajowej - np. kierownik magazynu w Krakowie może zarobić 18 000 zł, a spedytor międzynarodowy w firmie w Warszawie 14 000 zł.

Wskaźnik popytu na pracowników w segmencie logistyki wyniósł 1,09, czyli powyżej rynkowego benchmarku

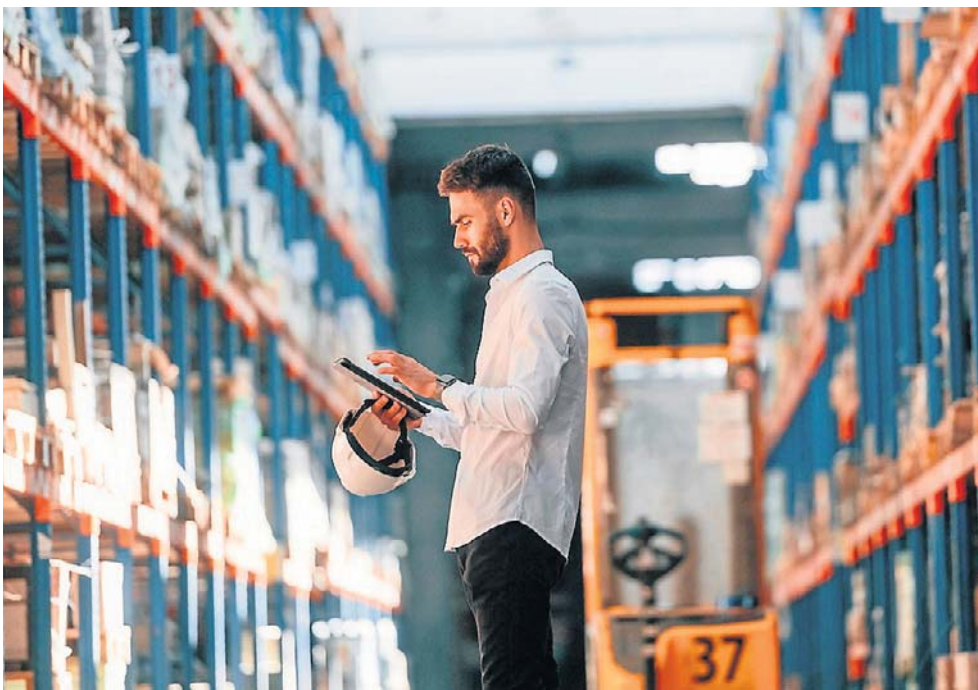
Logistyka notuje najwyższe zapotrzebowanie na pracowników w porównaniu do pozostałych działów firm - dowiadujemy się z najnowszego raportu Grafton Recruitment. W trzecim kwartale 2025 roku wskaźnik popytu na pracowników w tym segmencie wyniósł 1,09, czyli powyżej rynkowego benchmarku (1,01). Wzrost zapotrzebowania na kadry w pionie logistyki przedsiębiorstw jest napędzany przede wszyst-

kim przez globalizację łańcuchów dostaw, rozwój e-commerce, postępującą automatyzację procesów magazynowych i transportowych oraz rosnące oczekiwania konsumentów.

Najwięcej ofert pracy firmy adresują do magazynierów, spedytorów oraz operatorów wózków widłowych

Obecnie firmy najwięcej ofert adresują do magazynierów, spedytorów oraz operatorów wózków widłowych. Rośnie znaczenie stanowisk wymagających umiejętności planowania i wiedzy technicznej, co przekłada się na wysoką liczbę ofert dla techników, planistów, a także specjalistów ds. logistyki i analizy danych.

Sprawdźmy wynagrodzenia. Poziom płac jest silnie zróżnicowany regionalnie; w wielu przypadkach najwyższe wynagrodzenia notuje się w największych ośrodkach miejskich. Grafton Recruitment podaje, że magazynierzy z Poznania, Wrocławia oraz Trójmiasta zarabiają w granicach 5000-6000 zł brutto, w Krakowie 5000-6500 zł, w Łodzi 5800-7000 zł,



FOT. 123RF

Popyt na pracowników w segmencie logistyki wzrósł

a w Warszawie 6000-8000 zł. W przypadku spedytorów z Wrocławia, Trójmiasta i Poznania dolne granice wynagrodzeń są nieco wyższe i zaczynają się od 6000 zł, a górny pułap sięga 9000 zł. Najwyższe stawki oferowane są w stolicy, gdzie najniższa pensja to 8 000 zł, a maksymalna 9500 zł.

Kierownik magazynu w Krakowie może zarabiać nawet 18 000 zł

Na szczeblu specjalistycznym i kierowniczym różnice w poziomie wynagrodzeń stają się bardziej wyraźne, co widać na przykładzie specjalisty ds. logistyki. W Warszawie zarobki

pracowników na tym stanowisku zaczynają się od 9000 zł i dochodzą do 10 500 zł. Dla porównania, w Poznaniu i Wrocławiu mieszczą się one w przedziale 7000-10 000 zł, a w Łodzi 7500-10 000 zł. Podobną rozpiętość wynagrodzeń widać w przypadku kierownika magazynu. W Warszawie zarabia

on między 9500 zł a 14 500 zł, w Poznaniu i Trójmieście 10 000-14 000 zł, a w Łodzi 12 000-16 000 zł. Na najwyższe poziomy płac mogą liczyć kierownicy magazynu w Krakowie, gdzie górny pułap sięga 18 000 zł.

Najwyższe podwyżki stawek odnotowali dyspozytorzy transportu (9,5%) oraz agencji celni (8,0%)

Wynagrodzenia kadry zarządzającej najwyższego szczebla są adekwatne do odpowiedzialności za integralność procesów dostaw. Dyrektor łańcucha dostaw w Warszawie zarabia w przedziale od 22 000 do 32 000 zł. Z kolei dyrektorzy ds. logistyki na najwyższe wynagrodzenie mogą liczyć w Krakowie - stawki sięgają tam 30 000 zł.

Autorzy raportu informują też, że najbardziej dynamicznie rosły wynagrodzenia na stanowiskach wspierających bieżącą realizację zleceń oraz planowanie. Najwyższe podwyżki stawek odnotowali dyspozytorzy transportu (9,5%) oraz agencji celni (8,0%). Wyraźnie zwiększyły się także płace planistów (7,4%) i kierowników magazynu (6,7%). ©©

REKLAMA

AB.6740.823.2026.JW

0011534506

Lublin, dnia 29 maja 2026 r.



OBWIESZCZENIE STAROSTY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Niedzwica Duża w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowie ulicy Bazowej w m. Niedzwica Kościelna”

Inwestycja będzie realizowana na niżej wymienionych działkach:

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0010 Niedzwica Duża

działki nr ew.: 1915/2, 2184/4, 2184/3, 2186/1, 2186/4, 2403/1, 2187/8, 2187/31, 2188/2, 2190/2, 2190/1, 2191/11, 2191/3, 2191/5, 2191/7, 2191/9, 2191/10, 2192, 2193, 2194, 2195/2, 2200, 2201, 2203, 2205, 2207, 2208/2, 2209/2, 2210/4, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0011 Niedzwica Kościelna

działki nr ew.: 10012/5, 10012/6, 10101, 10256/1, 10012/11, 10012/3, 10013, 10014, 10047/1, 10047/2, 10048, 10049, 10050, 10051/1, 10053/2, 10054, 10055/2, 10055/1, 10056, 10058, 10059, 10057/2, 10060, 10061, 10062, 10063, 10064, 10065, 10066/1, 10100

Działki, na których przewiduje się przebudowę innych dróg publicznych:

Działki pod drogę wojewódzką nr 848

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0010 Niedzwica Duża

działka nr ew. 1915/2

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0011 Niedzwica Kościelna

działka nr ew.: 10256/1

Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę linii telekomunikacyjnej

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0010 Niedzwica Duża

działki nr ew.: 2186/6, 2187/35.

Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę sieci uzbrojenia terenu – linii elektrycznej:

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0010 Niedzwica Duża

działki nr ew.: 2187/35, 2188/4, 2190/4, 2190/7, 2192/2, 2193/2, 2194/2, 2205/2, 2207/2, 2208/4, 2209/4, 2210/6, 2211/2, 2215/2,

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0011 Niedzwica Kościelna

działki nr ew.: 10047/7, 10056/2, 10061/2

Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę sieci uzbrojenia terenu przebudowę sieci gazowej:

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0010 Niedzwica Duża

działki nr ew.: 2186/6, 2190/4,

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0011 Niedzwica Kościelna

działki nr ew.: 10012/11, 10047/7, Działki poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się budowę lub przebudowę zjazdów:

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0010 Niedzwica Duża

działki nr ew.: 2186/6, 2186/8 , 2187/35, 2188/4 , 2190/4 , 2190/7, 2191/3, 2191/5, 2191/7, 2191/9, 2191/10, 2192/2, 2193/2, 2194/2, 2195/4, 2200/2, 2203/2, 2205/2, 2207/2, 2208/4, 2209/4, 2210/6, 2212/2, 2214/2, 2215/2, 2216/2, 2217/2

Województwo: Lubelskie

Powiat: Lubelski

Jednostka ewidencyjna – 060910_2 Niedzwica Duża,

Obręb 0011 Niedzwica Kościelna

działki nr ew.: 10050/2, 10057/4, 10060/2

W Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Lublinie przy ul. Spokojnej 9, pok. 113, w godzinach pracy Wydziału /poniedziałek, środa, czwartek, piątek 8.00 – 15.00, wtorek 7.30 – 16.45/ udzielane będą informacje dotyczące przedmiotowej inwestycji. Strony mogą zapoznać się z wnioskami i dokumentacją techniczną: drogą telefoniczną pod nr tel. **81 528 66 47**, drogą elektroniczną na adres e-mailowy: **abud@powiat.lublin.pl**, osobiście w Starostwie Powiatowym w Lublinie, ul. Spokojna 9, **po uprzednim umówieniu wizyty**.

Z up. STAROSTY LUBELSKIEGO

dr Barbara Grylak-Gabriel

Dyrektor Wydziału Architektoniczno-Budowlanego

REKLAMA

0011533454

Kraśnik, dnia 3.06.2026 r.

WÓJT GMINY KRAŚNIK

znak: IP.6722.1.2026.MG

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów zlokalizowanych w obrębach Piaski, Zarzecze II i Słodków Trzeci na terenie gminy Kraśnik oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kraśnik Uchwały Nr XXV/166/2026 z dnia 29 maja 2026 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów zlokalizowanych w obrębach Piaski, Zarzecze II i Słodków Trzeci na terenie gminy Kraśnik oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.**

Z treścią ww. Uchwały można zapoznać się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kraśnik: <https://krasnik.e-bip.eu> (zakładka: Prawo miejscowe/Uchwały Rady Gminy/Uchwały Rady Gminy z roku 2026).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej (na adres: Urząd Gminy Kraśnik, ul. Kościuszki 24, 23-200 Kraśnik) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres e-mailowy: **sekretariat@gminakrasnik.pl**), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w terminie **21 dni** od dnia ogłoszenia.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Gminy Kraśnik, ul. Kościuszki 24, 23-200 Kraśnik, oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kraśnik: <https://krasnik.e-bip.eu> (zakładka: Planowanie przestrzenne/MPZP).

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kraśnik: <https://krasnik.e-bip.eu> (zakładka: Ochrona danych osobowych/Urząd Gminy Kraśnik).

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Kraśnik danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu miejscowego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Kraśnik

FIRMA ZNANY PRZEDSIĘBIORCA NIE GRYZIE SIĘ W JĘZYK

Polska przegrywa przez brak ochrony konkurencji

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Powolutku, systematycznie. Amerykanie już, że tak powiem, się ocknęli... - mówi Strefie Biznesu Ryszard Florek, prezes Fakro, oceniając rosnącą presję Chin na globalne rynki.

W rozmowie wskazuje też na dumping, słabość UE i konieczność budowy skali, bez której, jak podkreśla, polskie firmy nie mają szans w rywalizacji z globalnymi gigantami.

Presja globalnych gigantów i spóźniona reakcja Zachodu

Ryszard Florek ocenia, że rosnąca obecność Chin w globalnej gospodarce ma charakter długofalowy i systematyczny. W jego opinii Stany Zjednoczone zaczęły już reagować na ten trend, natomiast Europa pozostaje znacznie mniej aktywna w zakresie ochrony własnego rynku i przedsiębiorstw.

- Powolutku, systematycznie. Amerykanie już, że tak powiem, się ocknęli i zaczęli Trump działać. Natomiast Unia Europejska niewiele działa - wskazuje prezes Fakro w rozmowie z portalem strefabiznesu.pl.

W jego ocenie brak zdecydowanej polityki gospodarczej Unii Europejskiej wobec globalnych graczy powoduje, że europejskie rynki stają się coraz bardziej podatne na presję dużych podmiotów spoza kontynentu. Florek podkreśla, że w takich warunkach konieczne staje się szukanie mechanizmów ochronnych, które mogłyby wyrównywać warunki konkurencji. Jednym z takich rozwiązań, jak wskazuje, miałyby być tzw. opłata obronnościowa, obejmująca duże podmioty zagraniczne sprzedające swoje produkty na rynku krajowym.

- Nasza propozycja opłaty obronnościowej, która w pewnym sensie wpłynie na duże podmioty, między innymi chińskie, obciąży je dodatkowym podatkiem, jeśli będą chciały sprzedawać na rynku polskim - mówi Florek.

Jak tłumaczy, nie chodzi o ograniczanie obecności zagranicznych firm w Polsce, lecz o wyrównanie warunków konkurencji. Jego zdaniem rynek 35-milionowego kraju pozostaje

na tyle atrakcyjny, że przedsiębiorstwa nie zrezygnują z jego obsługi nawet przy dodatkowych obciążeniach fiskalnych. Mechanizm miałyby dotyczyć przede wszystkim sprzedaży krajowej, a nie działalności eksportowej.

Florek wyraża nadzieję na możliwość rozszerzenia takiego rozwiązania na poziom europejski, wskazując, że mogłoby ono stanowić element ochrony przed przewagą dużych podmiotów z Chin, USA czy krajów Mercosuru. W jego ocenie brak podobnych narzędzi osłabia pozycję europejskich firm w globalnej konkurencji.

Dlaczego polskie firmy nie budują skali i rola państwa

W dalszej części wypowiedzi Florek koncentruje się na strukturalnych barierach rozwoju polskich przedsiębiorstw. Jego zdaniem kluczowym problemem jest brak możliwości osiągnięcia odpowiedniej skali działalności na rynku krajowym, co uniemożliwia późniejszą ekspansję międzynarodową.

- Dlaczego Polska nie ma tak dużo dużych globalnych firm? Bo nie ma szans równej konkurencji po prostu. No bo, żeby urosnąć do globalnej, trzeba najpierw na rynku polskim osiągnąć odpowiednią skalę - wskazuje.

Florek podkreśla, że globalne koncerny rozwijały się najpierw na własnych rynkach, gdzie budowały kapitał, know-how i skalę produkcji, a dopiero później wychodziły na rynki zagraniczne. W Polsce, jego zdaniem, ten proces jest zaburzony przez presję cenową i praktyki dumpingowe dużych podmiotów zagranicznych.

Wskazuje, że firmy konkurujące na rynku polskim często stosują bardzo niskie ceny, co ogranicza rentowność lokalnych przedsiębiorstw i tym samym ich zdolność do inwestowania i wzrostu. W efekcie, jak argumentuje, polskie firmy nie są w stanie przejść etapu, który umożliwiłby im globalną ekspansję.

Florek zwraca również uwagę na rolę państwa w kształtowaniu warunków konkurencji. Jego zdaniem system regulacyjny w Polsce nie sprzyja rozwojowi krajowych przedsiębiorstw, a w niektórych przypadkach wręcz faworyzuje dużych graczy zagranicznych.

Podkreśla, że Polska ma jeden z najsłabszych systemów



FOT. 123RF

ochrony konkurencji w Europie, a mechanizmy wsparcia publicznego często są kierowane do inwestorów zagranicznych, podczas gdy polskie firmy nie otrzymują porównywalnego wsparcia w rywalizacji rynkowej.

- Jeżeli polskie firmy w Polsce się nie mogą rozwijać, to z czego się wezmą te polskie firmy za granicą? - pyta Florek.

W ocenie Floraka brak zmian systemowych w zakresie regulacji, ochrony konkurencji oraz polityki gospodarczej może prowadzić do utrwalenia nierównych warunków gry rynkowej. Jak sugeruje, bez stworzenia przestrzeni do budowy skali działalności w kraju, trudno będzie o powstawanie silnych, globalnych polskich marek.

Skala, konkurencja i droga do globalnego rynku

Fakro od 35 lat buduje swoją pozycję na rynku stolarki okiennej, wyrastając z rodzinnego doświadczenia i inżynierskiego zaplecza prezesa firmy. Kluczowym momentem w rozwoju firmy było przejście od produkcji rzemieślniczej do przemysłowej i oparcie strategii na skali.

- Szybko zrozumiałem, że nasze okna nie mogą być produktem rzemieślniczym, tylko muszą stać się produktem przemysłowym, że kluczowe są korzyści płynące ze skali. Dlatego wszystkie zyski i środki, jakie zdobywaliśmy, inwestowaliśmy w rozwój firmy, żeby jak najszybciej tę skalę osiągnąć - podkreśla Florek.

Początki działalności przypadły na okres silnej konkurencji międzynarodowej, co, jak zaznacza prezes, od początku

determinowało warunki gry rynkowej.

- Kiedy Fakro powstawało w 1991 r., na rynku okien były już trzy duże firmy, dwie niemieckie i jedna duńska, rozwijające się od zakończenia II wojny światowej, a do tego w latach przemian gospodarczych powstało na całym świecie jeszcze dodatkowo blisko 40 nowych firm, w tym kilkanaście w Chinach - wlicza i dodaje, że z tej grupy przetrwała tylko niewielka część podmiotów.

- Z tych wszystkich przedsiębiorstw, które wtedy powstały, do dziś przetrwało właściwie tylko Fakro. 80 proc. firm, które wtedy z nami konkurowały, upadło. 20 proc. jeszcze istnieje, ale od dłuższego czasu nie rozwija się, tylko przejada amortyzację - wskazuje Florek.

Jednym z kluczowych mechanizmów rynkowej selekcji była presja cenowa ze strony największych graczy. - Nie wytrzymali dumpingu Veluxa, naszego głównego konkurenta. Velux, gdy zauważył szybki rozwój Fakro na poszczególnych rynkach, gdzie myśmy wchodzili, zaczął obniżać ceny. My jakoś to wytrzymywaliśmy, a inni już sobie z tym nie radzili - podkreśla prezes.

W jego ocenie przewagą firmy była konsekwencja inwestycyjna i koncentracja na jakości oraz skali działania, co pozwoliło jej utrzymać się w globalnej czołówce branży.

„Prowadzimy wojnę o skalę”

Florek krytycznie ocenia sposób działania unijnych instytucji w obszarze ochrony konkurencji. Jego zdaniem po wejściu Polski do Unii Euro-

pejskiej sytuacja FAKRO na rynku europejskim stała się trudniejsza.

- Duńczycy zdołali przeformować kandydaturę byłej minister gospodarki Danii na stanowisko komisarza ds. konkurencji w Komisji Europejskiej. Równocześnie Komisja Europejska złagodziła podejście do rozpatrywania skarg na naruszanie prawa konkurencji, a my poczuliliśmy, że nasz duński konkurent z większą bezwzględnością zaczął łamać prawo konkurencji - mówi prezes Fakro.

Jak podkreśla, konkurencja cenowa ze strony Veluxa miała wpływ na cały europejski rynek okien dachowych. - Komisja Europejska, która powinna stać na straży uczciwej konkurencji, uznała po prostu, że to nie jest problem istotny dla Unii. Pozwoliła Veluxowi wyniszczać wszystkich w tej branży - ocenia Florek.

Według prezesa Fakro część praktyk stosowanych wcześniej przez konkurenta została ograniczona, jednak presja cenowa nadal pozostaje silna.

- Nie stosuje już tylu zakazanych praktyk, co kiedyś, ale nadal różnicują ceny, poświęcają zyski, robią dumping cenowy na inwestycjach. Przeniósł produkcję do Polski, na Węgry i do innych krajów Europy Wschodniej. Przez to obniżył koszty i nie musi już tak agresywnie łamać prawa ochrony konkurencji - wskazuje.

Florek przypomina, że firma próbowała interweniować jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. - Velux stosował dumping w Polsce, jeszcze zanim weszliśmy do Unii. Zwróciliśmy się więc z tą sprawą do naszego ówczesnego Ministerstwa Gospodarki, minister napisał nawet pismo ostrzegawcze, co spowodowało, że Velux ograniczył agresywny dumping - mówi i dodaje, że po wejściu do UE sytuacja się zmieniła.

- Komisja przestała się w ogóle liczyć z Polską, zajęła się innymi sprawami i pozwoliła Veluxowi robić, co chciał - ocenia i zwraca uwagę na skutki globalnych konfliktów i rosnących kosztów działalności.

- To, co tam się dzieje, ma oczywiście duży wpływ na ceny energii i paliw, ale też surowców i tworzyw sztucznych, jak PVC. Wszystkie te koszty wzrosły o co najmniej 20 proc., więc ceny naszych produktów też muszą wzrosnąć - podkreśla.

Jednocześnie firma rozwija działalność w Stanach Zjednoczonych. FAKRO uruchomiło zakład w Elizabeth City w Karolinie Północnej.

- Idzie bardzo dobrze. Mamy tam właściwie montownię z elementów wytwarzanych w Polsce i częściowo kupowanych w USA. Produkujemy coraz więcej, wszystkie produkty się sprzedają - mówi Florek.

- Dla naszych amerykańskich klientów czy partnerów duże znaczenie ma to, że kupują amerykański produkt - zaznacza.

Prezes firmy odnosi się także do problemów inwestycyjnych w Nowym Sączu. - Prezydent miasta Nowego Sącza dalej idzie w zaparte i nie chce nam udostępnić tego końcowego odcinka drogi, już nikomu niepotrzebnego. To jest droga polna, która prowadzi tylko do naszej działki. Bez niej nie mamy dojazdu do naszych terenów, na których moglibyśmy dalej rozwijać zakład - mówi. Fakro złożyło już zawiadomienie do Prokuratury Generalnej dotyczące, jak określa Florek, „niegospodarnego zarządzania majątkiem”. Mimo problemów firma nadal chce zwiększać skalę działalności i walczyć o kolejne rynki.

- Naszym głównym celem jest osiągnięcie większych korzyści skali, żebyśmy mogli konkurować z Duńczykami jak równy z równym - podkreśla. Jak wlicza, przewaga skali konkurenta nadal jest znacząca. - Żebyśmy mogli mieć podobne korzyści skali, musielibyśmy być dwa razy więksi. Dlatego walczymy o rynek, o wzrost, o skalę - zaznacza.

Firma rozwija także nowy model sprzedaży. - Velux w Niemczech zablokował nam handel i dekarzy, to staramy się sprzedawać okna bezpośrednio do ostatecznego klienta razem z montażem - mówi Florek. Jak dodaje, rozwiązanie zaczyna przynosić efekty. - To trudne i złożone, ale zaczyna nam to nieźle wychodzić i szybko rośniemy - podkreśla.

Na koniec prezes Fakro zaznacza, że walka o skalę stała się dziś podstawowym elementem globalnej konkurencji. - Prowadzimy z naszym konkurentem wojnę o skalę. We wszystkich globalnych firmach walczy się teraz właśnie przede wszystkim o skalę, niekoniecznie o same zyski. To skala gwarantuje zysk, a zysk finansuje rozwój - podsumowuje. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń Lublin: Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 82 14
Zapraszamy pn. - pt. 8.00-16.00

kurierlubelski

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10
tel. 503 138 578, 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

REKLAMA

0011532479

Syndyk masy upadłości Stanisława Kisiela,
osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
w ramach postępowania upadłościowego **LU1S/GUP-s/514/2025**
zaprasza do składania pisemnych ofert w konkursie
na sprzedaż wchodzącego w skład masy upadłości prawa własności nieruchomości
gruntowej niezabudowanej obejmującej działkę ewidencyjną nr 15/2 o powierzchni 0,54 ha
oraz działkę ewidencyjną nr 71 o powierzchni 0,57 ha, położonej w miejscowości Stanisławów,
gminie Ulan-Majorat, powiecie radzyńskim, województwie lubelskim, dla której Sąd Rejonowy
w Radzynie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer
LU1R/00034421/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 10.000,00 zł
(słownie: dziesięć tysięcy złotych i zero groszy).
Termin składania pisemnych ofert do kancelarii syndyka oraz wpłacania przez oferentów
wadum w kwocie **1.000,00 zł** na rachunek bankowy masy upadłości, pod rygorem odrzucenia
oferty, **upływa w dniu 22 czerwca 2026 r.** (decyduje data wpływu przesyłki do kancelarii
notarialnej oraz wpływu wadium na rachunek bankowy masy), **natomiast otwarcie ofert,**
przeprowadzenie konkursu oraz ewentualnej licytacji nastąpią w dniu 23 czerwca 2026 r.
o godzinie 10:00 w Kancelarii Syndyka Pauliny Duwer przy ul. św. Marka 7-9/2 w Krakowie.
Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży oraz o szczegółowych warunkach konkursu
ofert, w tym wymogach formalnych oferty, sposobie wpłacania wadium, sposobu dokonania
zgłoszenia chęci uczestnictwa w rozstrzygnięciu konkursu w formie zdalnej, czy innych
warunkach sprzedaży można uzyskać w godzinach 9:00 – 15:00 osobiście w Kancelarii
w Krakowie przy ul. św. Marka 7-9/2, a także pocztą elektroniczną. Zapytania proszę kierować
na adres e-mail: kancelaria.doradca@pdcb.pl, ewentualnie telefonicznie pod numerami **(12) 623 54 21** lub **+48 795 822 426.**
Oględziny nieruchomości możliwe są w każdym czasie (działki nie są ogrodzone).

www.dawro.pl

REKLAMA

0011533900

ZARZĄD POWIATU KRAŚNICKIEGO

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy
o gospodarce nieruchomościami

z dnia 21 sierpnia 1997 r. (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399)

informuje,

że w dniach **od 3.06.2026 r. do 24.06.2026 r.** w budynku Starostwa
Powiatowego w Kraśniku przy Al. Niepodległości 20 na tablicy
ogłoszeń wywieszony będzie **wykaz nieruchomości, która**
została przeznaczona do oddania w użyczenie.

Wykaz zamieszczony zostanie także na stronie internetowej
Starostwa Powiatowego w Kraśniku adres: <http://samorząd.gov.pl/web/powiat-krasnicki/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej
Starostwa.

Szczegółowe informacje na temat nieruchomości, których dotyczy
ogłoszenie, uzyskać można w Starostwie Powiatowym w Kraśniku
w pok. 414, nr tel. 81 826 41 41.

REKLAMA

0011534480

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „MOTOR” w Lublinie,
ul. Daszyńskiego 4,
ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe
Osiedle „im. gen. Franciszka Kleeberga”

- Wykonanie remontu płyt balkonowych w budynku zlokalizowanym przy ul. Kiwerskiego 3 (IV – XVI klatka schodowa).
- Opracowanie dokumentacji technicznej, przedmiarów robót i kosztorysu na remont kondygnacji technicznej (XI piętro) w budynkach zlokalizowanych przy ul. Kustronia 6 i 8.

Wysokość wadium oraz inne szczegółowe informacje podane są w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można wykupić za kwotę 40,00 zł/1 szt. (brutto). Potwierdzenie wpłaty dokonanej przelewem na konto w Banku Handlowym O/Lublin, nr 19 1030 1191 0000 0000 0516 6201, wraz z danymi do wystawienia faktury i informacją na jaki adres e-mail należy przestać SIWZ, prosimy przestać na adres: spoldzielnia@rsmmotor.lublin.pl

UWAGA!

Rozpatrywane będą jedynie oferty, na które została wykupiona SIWZ. Dodatkowych informacji udziela Kierownik Administracji Osiedla „im. gen. Franciszka Kleeberga” tel. 81-747-49-60.
Opisane oferty (firma, rodzaj robót, osiedle) i zamknięte w oddzielnych kopertach z załączonymi dowodami wniesienia wadium i należy składać w budynku Zarządu Spółdzielni do godz. 8.00 dnia 16.06.2026 r. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zarządu Spółdzielni przy ul. Daszyńskiego 4 w Lublinie dla Osiedla „im. gen. F. Kleeberga” w dniu 16.06.2026 r. o godz. 9.00.
Przetarg odbędzie się na zasadach obowiązującego w Spółdzielni Regulaminu.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo ograniczenia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA

0011534637

Ogłoszenie

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów”
w Lublinie ul. Choiny 57

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu im. St. Moniuszki
następujących robót:

Remont kładki i balkonu przy pawilonie D-3
przy ul. Kiepur 5

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. S. Moniuszki ul. Kiepur 11A tel.: 81-741-45-35.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
- Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** wysokości: **10.000,00 zł**

Oferty należy składać w terminie do **15.06.2026 r. do godz. 15⁰⁰** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 w sekretariacie.**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011532869



Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE
OGŁASZA
PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY:

na najem lokalu użytkowego nr 1 o powierzchni użytkowej 129,15 m2 położonego w Lublinie przy ulicy Pankiewicza 31 w budynku pawilonu handlowo-usługowego, położonego na terenie działek o nr ewidencyjnych: 8/1 o pow. 0,0588 ha, oraz 8/4 o pow. 1,1262 ha, obręb 14 – Kalinowszczyzna. Dla nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste nr LU11/00147819/4 i LU11/00187391/9.

Lokal przeznaczony jest na nieuciążliwą działalność handlowo-usługową. Wywoławczy miesięczny czynsz netto – 2720,00 zł; wadium 10050,00 zł. *Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem na rachunek OReg. AMW Lublin nr: 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg na najem lokalu nr 1 w budynku pawilonu handlowo-usługowego, przy ul. Pankiewicza 31 w Lublinie” w terminie do dnia 16.06.2026 r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.* Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1

w dniu 22.06.2026 r. o godz. 11:00 p. 108, piętro I. Ogłoszenie zostało wywieszone na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, a także pod nr telefonu: 81 474 61 78, e-mail: m.plich@amw.com.pl; lublin@amw.com.pl.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG

PRZETARG

PRZETARG

PRZETARG

Panie Sławomirze Mentzenie, chciałbym powiedzieć, iż wniosek jest jeden. Jest pan niekulturalnym osłem

Mateusz Damięcki na Instagramie w odpowiedzi na nazwanie artystów przez lidera Konfederacji „nierobami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Marcela Leszczak ma okrągłą głowę

Celebrytka udzieliła „Fakto-wi” wywiadu, w którym zdradziła, że jej syn poznał nową wybrankę Michała Koterskiego. Przy okazji wyjawiała, co usłyszała od małego Fryderyka. – On mi powiedział, że taty dziewczyna jest ładniejsza, bo jest miss! Zapytałam, czemu tak mówi, a on odpowiedział, że dlatego, że ja mam okrągłą głowę!

Maja Bohosiewicz wytrenowała pośladki

Influencerka wylewa siódme poty, by osiągnąć wymarzoną sylwetkę. W sobotę pochwaliła się w mediach społecznościowych metamorfozą swoich pośladków. Zamieszcza zestawienie zdjęć „przed” i „po”. „Na początku powoli, a teraz ciężko mi myśleć o dobrym dniu bez treningu. Efekty widać szybko” – napisała.

Sandra Kubicka musiała oglądać mecz

Celebrytka w marcu sfinalizowała rozwód z Baronem, a już pod koniec maja potwierdziła, że jest zakochana i ma nowego partnera. Od tamtej pory zaczyna pokazywać jego „części”. Najpierw wrzuciła do internetu zdjęcie jego ręki splecionej z jej ręką. W sobotni wieczór też zobaczyliśmy rękę nowego obiektu westchnień Kubickiej, która podtrzymuje laptopa, na którym „idzie” transmisja meczu Paris St Germain – Arsenal. „Jak tam wasz wieczór, bo ja muszę oglądać Ligę Mistrzów” – podpisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Kochaj albo rzuć

ŚRODA, Polsat, 20:35

Ostatnia część komediowej trylogii o rodzinach Pawlaków i Kargulów. Seniorzy obu rodów i ich wnuczka wyruszają do Chicago na zaproszenie Johna Pawlaka. Po przyjeździe okazuje się, że John nie żyje i goście z Polski samotnie muszą stawić czoła Ameryce i obcej kulturze.

Wałęsa. Człowiek z nadziei

ŚRODA, TVP 1, 23:10

Rok 1981. Lech Wałęsa, przywódca strajku w Stoczni Gdańskiej, jest już znanym na całym świecie przywódcą związku zawodowego NSZZ „Solidarność”. W jego mieszkaniu włoska dziennikarka, Oriana Fallaci, przeprowadza wywiad. Wałęsa wspomina swoje życie.

63. KFPP w Opolu

CZWARTEK, TVP 1, 20:00

Pierwszy dzień festiwalu. Koncert Debiutów to jedno z najważniejszych wydarzeń Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Od lat odkrywa nowe talenty, które w przyszłości stają się gwiazdami polskiej sceny muzycznej.

Plan B

CZWARTEK, TVN, 22:15

Kilka dni przed walentynkami Natalia, Mirek, Klara i Agnieszka muszą się zmierzyć z niespodziewanymi sytuacjami. Przekonają się, że trudne początki często prowadzą do pozytywnych zdarzeń.

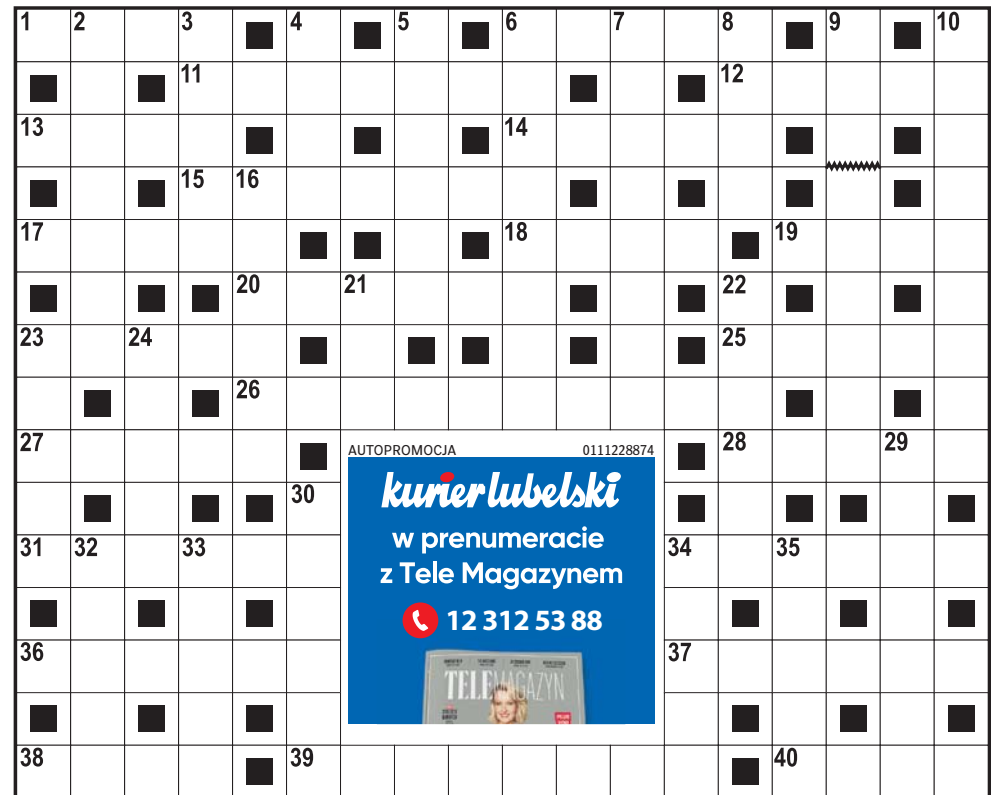
KRZYŻÓWKA NR 84

Poziomo:

- 1) ... na podwórzu”, film Alfreda Hitchcocka,
- 6) napój z mleka kłaczy,
- 11) pasza z drobno pociętej słomy,
- 12) najszybszy styl pływakki,
- 13) jednostka częstotliwości o symbolu Hz,
- 14) lokalna w miejscu przestępstwa,
- 15) metalowa zapinka krawiecka,
- 17) Ringo, perkusista grupy The Beatles,
- 18) pałac królewski w Paryżu,
- 19) rzymski bożek pól i lasów,
- 20) wielka flota wojenna,
- 23) długi, wąski pas ziemi uprawnej,
- 25) łączy łopatkę z barkiem,
- 26) perła literatury lub malarstwa,
- 27) wieloczynnościowy pomocnik w kuchni,
- 28) „Signal” do mycia zębów,
- 31) człowiek o konkretnej wiedzy, ekspert,
- 34) łakomczuch wśród smerfów,
- 36) daje początek strumieniowi,
- 37) udziela gwarancji kredytu,
- 38) duże naczynie krwionośne,
- 39) czwarta część całości,
- 40) podpora grochu lub fasoli.

Pionowo:

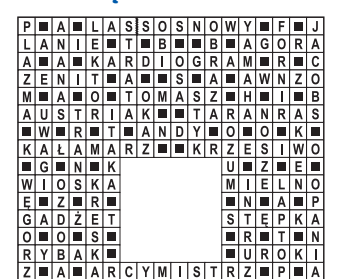
- 2) wypowiedź aktora w sztuce,
- 3) ... Wilde, autor powieści „Portret Doriana Graya”,
- 4) wiecznie zielone drzewo iglaste,
- 5) wklęsła łopata do zboża,
- 6) lubi stroić żarty, dowcipniś,



- 7) Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca,
- 8) popularna na Śląsku gra w karty,
- 9) miasto w archipelagu i regionie Wysp Kanaryjskich,
- 10) trzeci zodiakalny znak powietrzny,
- 16) kolor lub egzotyczny owoc,
- 21) zdolność oddziaływania, wywierania wpływu,

- 22) na końcu zdania,
- 23) potocznie o zmartwieniu,
- 24) Baltazar z serialu animowanego,
- 29) absolwent średniej szkoły,
- 30) przejmujący smutek, rozpacz,
- 32) często trzymane na wodzy,
- 33) spinning lub gruntówka,
- 34) wazowa lub do butów,
- 35) zmiana kierunku jazdy.

ROZWIĄZANIE NR 83



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość okaże się atutem. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś doceni Twoje wsparcie i życzliwość jeszcze dziś.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywne pomysły spotkają się z uznaniem. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się wyjść poza utarte schematy. Baran (21.03 - 19.04) Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na środę mówi, że drobny sukces zmotywuje Cię do dalszego działania.

Byk (20.04 - 20.05)

Optymizm pomoże pokonać przeszkody. Horoskop dzienny wróży, że przed Tobą dobry dzień na naukę, podróż i nowe doświadczenia.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie i wskaże dobry kierunek. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie i działać bez zbędnych obaw. Rak (22.06 - 22.07) Harmonia będzie kluczem do udanego dnia. Horoskop dzienny na środę radzi szukać kompromisu i unikać niepotrzebnych sporów.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobra organizacja pozwoli szybko zamknąć ważne sprawy. Horoskop dzienny stanowczo radzi nie odkładać decyzji na później. Panna (23.08 - 22.09) Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś to stanowcza podpowiedź, by wykorzystać okazję i pokazać swoje atuty. Waga (23.09 - 22.10) Skup się na relacjach. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że szczerą rozmowa umocni więzi i przyniesie wewnętrzny spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny wróży, że nowe informacje mogą otworzyć drogę do sukcesu już wkrótce. Wykorzystaj to. Strzelec (22.11 - 21.12) Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi. Koziorożec (22.12 - 19.01) Energia sprzyja działaniu i aktywności na kilku polach. Horoskop dzienny na środę mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyści.

Sprawdzian Biało-Czerwonych z trzecią drużyną Afryki

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj o godzinie 20.45 na PGE Narodowym w Warszawie reprezentacja Polski zagra towarzysko z drużyną Nigerii.

Biało-Czerwoni będą mieli okazję do rehabilitacji po niedzielnej porażce w sparingu na Tarczyński Arenie we Wrocławiu z Ukrainą 0:2.

Reprezentacja Polski nie wystąpi na zbliżających się mundialu, dlatego rozgrywane teraz mecze towarzyskie trzeba traktować jako sprawdzian przed jeściennymi spotkaniami w Lidze Narodów. Drużyna Jana Urbana w dywizji B będzie rywalizowała ze Szwecją, Bośnią i Hercegowiną oraz Rumunią.

Selekcjoner Polaków zapowiedział roszady w składzie w porównaniu do meczu z Ukrainą. - Będą na pewno zmiany, w linii defensywnej również. I z tych zawodników będziemy wybierali drużynę na Ligę Narodów. Czy może to być kosztem wyniku? Tak. W inny sposób nie dowiemy się, kogo mamy do dyspozycji na kolejne spotkania - oznajmił trener Jan Urban.

Selekcjoner reprezentacji Nigerii Eric Chelle na mecz do Warszawy nie zabrał dwóch największych gwiazd „Super Orłów”: środkowego napastnika Galatasaraya Stambułu Victora Osimhena i skrzydłowego Atletico Madrytu Ademoli Lookmana.

- Straciliśmy dwóch zawodników. Osimhen prawdopodobnie zmieni klub, więc wolałbym, żeby został w domu, jeśli miałby nie zagrać na 100 procent. Jeśli chodzi o Lookmana, jest bardzo zmęczony i Atletico prosiło nas o jego zwolnienie - wyjaśniał Chelle absencję swoich dwóch najjaśniejszych gwiazd w reprezentacji, z którą w ostatnim Pu-



FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Selekcjoner Jan Urban dokona roszad w składzie, ale Robert Lewandowski przeciw Nigerii powinien zagrać

charze Narodów Afryki 2025 zajęł trzecie miejsce.

Osimhen i Lookman to niejedyni podstawowi zawodnicy drużyny, którzy opuszczą najbliższe towarzyskie mecze z Polską i Portugalią.

Wśród piłkarzy, którzy nie zagrają w najbliższym czasie z Europejczykami z powodu presji ze strony klubu lub innych przyczyn, znaleźli się także środkowy pomocnik Pisy Ebenezer Akinsanmiro, skrzydłowy AC Milan Samuel Chukwueze oraz prawoskrzydłowy Millwall Femi Azeez.

Akinsanmiro dołączył do reprezentacji Nigerii po wycofaniu pomocnika Dukli Praga Samsona Tijaniego i rozgrywającego Royalu Antwerp Alhassana

Yusufa z powodu problemów z wizami. Jednak 21-latek został zmuszony do opuszczenia zgrupowania kadry z powodu choroby.

Nigeria w sobotę zagrała towarzysko w finale Pucharu Jedności w południowym Londynie na stadionie Charltonu, The Valley, gdzie pokonała Jamajkę 3:0 po dwóch golach Yusufa i jednym napastnika FC Porto Terema Moffiego.

- Na razie czekają nas dwa mecze, z Polską i Portugalią, i mam sporo problemów, bo niektórzy zawodnicy nie prezentują odpowiedniej formy. Nadchodzące mecze będą meczami towarzyskimi i do każdego z nich podejść poważnie, z uwzględ-

nieniem dostępnych zawodników. Z pewnością będziemy walczyć: jeśli wygramy, to wygramy, jeśli przegramy, to przegramy. Ale jeśli przegramy, to będą musieli nad nami popracować, będą musieli nas pokonać. Polska to dobra drużyna, a Portugalia to chyba najlepsza drużyna na świecie. To dla nas wielkie wyzwanie i na pewno chcę pojechać do nich, żeby ich pokonać - zapowiedział Chelle.

„Super Orły” wyładowały w Warszawie w poniedziałek i w dniu przylotu odbyły trening na stadionie Polonii Warszawa. We wtorek zapozały się natomiast z murawą PGE Narodowego.

Polska z Nigerią zmierzy się drugi raz. Poprzednio grali w marcu 2018 roku na Stadionie Miejskim we Wrocławiu i Biało-Czerwoni musieli uznać wyższość „Super Orłów” 0:1 po голу Victora Mosesa z rzutu karnego w 61. minucie.

Sędzią dzisiejszego meczu będzie Rumun Alexandru Barbu.

Spotkanie Polska - Nigeria transmitowane będzie w TVP 1, a skomentują je Mateusz Borek i Grzegorz Mielcarski. Studio meczowe prowadzone przez Kacpra Tomczyka rozpocznie się o godzinie 20.00.

KADRA NIGERII NA POLSKĘ

Bramkarze: Maduka Okoye (Udinese), Francis Uzoho (Omonia Nikozja), Artur Okonkwo (Wrexham).

Obrońcy: Semi Ajayi (Hull City), Igbo Ogbu (Slavia Praga), Emmanuel Fernandez (Peterborough), Zaidu Sanusi (FC Porto), Bruno Onyemaechi (Olympiakos Pireus).

Pomocnicy: Rafael Onyedika (Club Brugge), Wilfred Ndidi (Besiktas Stambuł), Tochukwu Nnadi (Olympique Marsylia), Frank Onyeka (Brentford), Abdullahi Bewene (Banik Ostrawa).

Napastnicy: Akor Adams (Sevilla), Terem Moffi (FC Porto), Moses Simon (Paris FC), Paul Onuachu (Trabzonspor), Rafiu Durosini (Pisa).

Niech sen Chwalińskiej trwa! Dziś gra z Kalinską o półfinał Rolanda Garrosa

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Dzisiaj o godzinie 11 na korcie centralnym Philippe'a Chatriera Maja Chwalińska zagra z rozstawioną z numerem 22 Rosjanką o półfinał Rolanda Garrosa. Transmisja w Eurosporcie 1 i HBO Max.

To dopiero trzeci występ Mai Chwalińskiej w zasadniczej części Wielkiego Szlema. W 2022 roku była w 2. rundzie Wimbledonu, a w 2025 r. przegrała pierwszy mecz w Australian Open.

24-latką z Dąbrowy Górniczej, która w rankingu zajmuje 114. miejsce i musiała przebić się przez kwalifikacje, jest już pewna, że po French Open pierwszy raz znajdzie się w najlepszej setce listy WTA. Wirtualnie zajmuje teraz 49. miejsce.

W pierwszej rundzie w Paryżu Polka wygrała z mistrzynią olimpijską Chinką Qinwen Zheng 6:4, 6:0, a następnie w takim samym stosunku z rozstawioną z numerem 23. Belgijką Elise Mertens. W 3. rundzie po-

konała Greczynkę Marię Sakkari 1:6, 6:3, 6:2, a w 1/8 finału Francuzkę Diane Parry 6:3, 6:2.

Maja została trzecią polską tenisistką, która awansowała do drugiego tygodnia Rolanda Garrosa. Wcześniej dokonały tego jedynie Agnieszka Radwańska oraz Iga Świątek.

- To dla mnie olbrzymia niespodzianka, więc staram się tym wszystkim cieszyć. Jestem wdzięczna za to, co się wydarzyło, ale chcę więcej. Tenis to sport, gdzie jest się zawsze głodnym - podkreśla Chwalińska.

Trzy lata starsza Kalinska ma za sobą znacznie więcej występów w Wielkim Szlemie, ale w ćwierćfinale jest dopiero porażką. W 2024 roku na tym etapie pożegnała się z Australian Open. We French Open natomiast pierwszy raz przeszła poza drugą rundę. W czwartej rundzie Kalinska pokonała reprezentującą Austrię Rosjankę Anastasię Potapową 6:4, 2:6, 7:6 (7).

Zwycięzcy w półfinale zagra z liderką rankingu Białorusinką Aryną Sabalenką lub Rosjanką Dianą Sznajder. ©



FOT. EPA/PAP

Maja Chwalińska po raz pierwszy w karierze zagra w ćwierćfinale Wielkiego Szlema

Beniaminkowie ekstraklasy. Co do elity wniosą Śląsk, Wieczysta i Wisła?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Nadchodzący sezon PKO BP Ekstraklasy może okazać się równie spektakularny jak ten miniony - także z powodu beniaminków.

Na najwyższy szczebel wracają dwie uznane marki: Śląsk Wrocław i Wisła Kraków. Nowicjuszem będzie natomiast Wieczysta Kraków z majątnym, ekscentrycznym właścicielem.

Droga po spadku bywa wyboista, o czym na własnej skó-

rze przekonała się Wisła. Do elity wraca dopiero po czterech sezonach spędzonych na zapleczu ekstraklasy. Dzięki wysiłkom prezesa Jarosława Królewskiego zbudowała najmocniejszą kadrę, nie rezygnując jednocześnie z trenera Mariusza Jopa po przegranych w ubiegłym roku barażach. To przyniosło upragniony sukces. Królem strzelców z 21 bramkami został Angel Rodado, który ekstraklasy jeszcze nie zasmakował, podobnie jak 20-letni Maciej Kuziemka, uchodzący za największe obja-

wienie. Wisła wniosie sporo świeżości także dzięki swoim kibicom regularnie wypełniającym stadion przy ul. Reymonta. W Polsce wyższą średnią frekwencję odnotowano jedynie na Lechu Poznań.

Błyskawicznie - bo już po sezonie - do elity wraca Śląsk. To zupełnie inny klub od Wisły, finansowany z miejskich środków. Szumnie zapowiadana od dawna prywatyzacja nie doszła do skutku i nic nie wskazuje na to, by miało się coś w tej sprawie zmienić. Piłkarzko Wrocławianie są gotowi

na powrót. Przygotował ich do tego trener Ante Simundza, który został z zespołem mimo atrakcyjniejszych propozycji.

W najwyższej lidze zobaczymy też Wieczystą - drużynę, która sześć lat temu grała w lidze okręgowej. Spektakularny sukces zawdzięcza właścicielowi Wojciechowi Kwietniowi, który z własnej kieszeni wyłożył na ten cel wiele milionów złotych, ściągając plejadę gwiazd, zapoczątkowaną transferem Sławomira Peszki - wtedy, czyli w 2020 roku, piłkarza drużyny, następnie trenera,

a od niedawna wiceprezesa odpowiedzialnego za kształt kadry.

Z wyników sondy opublikowanej w naszym serwisie GOL24 wynika, że najlepszym beniaminkiem zostanie Wisła Kraków - tak uważa aż 61 procent. W dalszej kolejności wymienienia się Śląsk Wrocław (20 procent), a na końcu Wieczystą Kraków (19 procent).

W minionym sezonie los nie był łaskawy dla beniaminków PKO BP Ekstraklasy. Arka Gdynia z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza od razu zostały zawró-

cone na zaplecze. Najlepiej wypadła drużyna, która wywalczyła awans po dwuetapowych barażach - Wisła Płock. Przeziłowała nawet w fotelu lidera, by na koniec zająć dobre ósme miejsce - przed takimi markami, jak Cracovia, Pogoń Szczecin czy Widzew Łódź.

W przyszłym tygodniu poznamy terminarz wszystkich kolejek nadchodzącego sezonu. Inauguracja nastąpi w piątek, 24 lipca. Poprzedzi ją Superpuchar Polski z udziałem Lecha Poznań i Górnika Zabrze. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Kolejny reprezentant Japonii w Bogdance LUK. Pierwszy raz zagra poza ojczyzną

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

SIATKÓWKA. Bogdanka LUK Lublin skompletowała obsadę pozycji libero na sezon 2026/27. Następcą Brazylijczyka Thalessa Hossa został 29-letni Tomohiro Ogawa - reprezentant Japonii.

Transfer Tomohiro Ogawy to kolejny sygnał potwierdzający wysokie ambicje wicemistrzów Polski. Japończyk po raz pierwszy w karierze zdecydował się na grę poza ojczyzną, wybierając klub, który w ostatnich sezonach wyróżnił się na jedną z czołowych sił PlusLigi.

- Skuteczna i niesablonowa ofensywa zaczyna się od niewzruszonej defensywy, dlatego Tomohiro pozwoli naszej drużynie stać się jeszcze bardziej nieprzewidywalną - podkreśla Maciej Krzaczek, wiceprezes Bogdanki LUK.

- Jesteśmy przekonani, że synergia, jaką od lat rozwija z Ranem Takahashim, pozwoli wzbogacić naszą grę o już wypróbowane zachowania w defensywie. Wierzymy, że klubowy debiut poza Japonią będzie dla Tomohiro bodźcem do jeszcze głębszego czerpania z jego nieopisanego potencjału - dodaje.

29-letni libero przez całą dotychczasową karierę związany był z czołowymi zespołami ligi japońskiej. Reprezentował barwy Wolfdogs Nagoya, JTEKT Stings Aichi oraz Sun-tory Sunbirds Osaka, regularnie

walcząc o najwyższe cele. Pięciokrotnie stawał na podium mistrzostw Japonii, a także trzykrotnie sięgał po medale Pucharu Cesarza.

Ogawa od lat uchodzi za jednego z najlepszych specjalistów od przyjęcia i obrony w Azji. Od 2021 roku nieprzerwanie znajduje się w ścisłej czołówce ligi japońskiej pod względem statystyk defensywnych, zdobywając tytuły najlepszego libero, przyjmującego lub broniącego rozgrywek. Niejednokrotnie kończył sezon z kilkoma wyróżnieniami indywidualnymi jednocześnie.

Sukcesy odnosił również w reprezentacji Japonii. Dwukrotnie stawał na podium Ligi Narodów, zdobywał medale mistrzostw Azji, a do jego dorobku należą także srebrny medal Pucharu Świata oraz brązowy krążek Pucharu Azji.

W Lublinie liczą, że doświadczenie i jakość japońskiego libero pomogą drużynie utrzymać miejsce w krajowej czołówce i skutecznie rywalizować na arenie międzynarodowej. Dla samego Ogawy będzie to natomiast największe wyzwanie w dotychczasowej karierze oraz okazja do sprawdzenia się w jednej z najmocniejszych lig świata.

To drugi Japończyk, który zagra w zespole wicemistrzów Polski w kampanii 2026/27. Wcześniej lubelski klub ogłosił zakontraktowanie Rana Takahasiego, który gra na pozycji przyjmującego. ©

PIŁKA NOŻNA

Paulina Tomasiak z Górnik Łęczna została wybrana najlepszą piłkarką nożną sezonu 2025/26. Wyniki ogłoszono w Warszawie podczas Gali ORLEN Ekstraligi Kobiet. Tomasiak to pomocniczka i reprezentantka Polski. Była silnym ogniwem ekipy z Łęcznej, która sezon zakończyła tuż za podium. W gronie nominowanych napastniczek była też inna zawodniczka Górnik, Julia Piętakiewicz.



FOT. GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

SIATKÓWKA

Trener zostaje

Jakub Guz pozostanie trenerem siatkarzy PZL Leonardo Avii Świdnik w następnym sezonie. - Kolejny rozdział przed nami - mówi szkoleniowiec ekipy występującej na zapleczu PlusLigi.

Klub z Lublina sięga po jeden z największych talentów

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

PIŁKA RĘCZNA. Kilka lat temu odbierała nagrody dla najlepszej prawej rozgrywającej młodzieżowych mistrzostw Europy. Dziś jest reprezentantką Polski, jedną z najciekawszych szczypiornistek ORLEN Superligi Kobiet, a od nowego sezonu Oliwia Domagalska zagra w MKS.

Działacze PGE MKS El-Volt postawili nie tylko na jakość, ale przede wszystkim na przyszłość. Do zespołu z Białegostoku dołączyła zawodniczka, którą wielu obserwatorów od dawna wskazuje jako jedną z przyszłych liderów reprezentacji Polski.

- Jest przyszłością polskiej piłki ręcznej. Jest świetnie wyszkolona technicznie, ma bardzo dobry rzut, doskonale współpracuje z zespołem i widzi na boisku więcej niż większość zawodniczek w jej wieku - mówi Paweł Tetelewski, szkoleniowiec PGE MKS El-Volt.

Domagalska trafia do Lublina po najlepszym sezonie w dotychczasowej karierze. W barwach Piotrcovii Piotrków Trybunalski była jedną z głównych autorek historycznego sukcesu zespołu. Piotrkowianki po 17 latach wróciły na ligowe podium, zdobywając brązowe medale mistrzostw Polski.

24-letnia rozgrywająca zakończyła rozgrywki z dorob-



FOT. ORLEN SUPERLIGA KOBIE

Oliwia Domagalska zamieniła Piotrcovię Piotrków Trybunalski na PGE MKS El-Volt Lublin

kiem 104 bramek i 97 asyst. Jeszcze bardziej imponujące było jednak to, jak duży wpływ miała na grę drużyny. Potrafiła przyspieszyć akcję jednym podaniem, wziąć odpowiedzialność za wynik w kluczowych momentach i równie skutecznie pracować po drugiej stronie boiska.

To właśnie wszechstronność szczególnie przekonała działaczy z Lublina.

- Nie wszyscy zwracają na to uwagę, ale Oliwia jest także bardzo dobrym obrońcą. Potrafi grać twardo, świetnie czyta sytuacje i bardzo dobrze radzi so-

bie na pozycji numer dwa. To zawodniczka kompletna, a przy tym wciąż mająca ogromne rezerwy rozwoju - podkreśla Monika Marzec, dyrektor sportowa białozielonych.

Sama szczypiornistka nie ukrywa, że decyzja o przenosinach do stolicy Lubelszczyzny była świadomym wyborem. Choć pojawiły się także możliwości wyjazdu za granicę, uznała, że właśnie tutaj znajdzie najlepsze warunki do dalszego rozwoju.

- Od początku mojej drogi sportowej byłam nastawiona

na rozwój. Transfer do Lublina jest kolejnym krokiem w realizacji moich celów. Zawsze trzeba stawiać sobie nowe wyzwania i wychodzić ze strefy komfortu. Tak właśnie traktuję ten ruch - zaznacza Domagalska.

Nie bez znaczenia była również marka klubu.

- MKS to legenda polskiej piłki ręcznej. Dochodzi do tego możliwość gry w europejskich pucharach i organizacja stojąca na najwyższym poziomie. Ludzie, którzy tworzą ten klub, wykonują naprawdę świetną pracę - dodaje rozgrywająca. ©

Bartosz Kitliński liderem światowych tabel

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

LEKKOATLETYKA. Bartosz Kitliński zwyciężył podczas mityngu World Athletics Continental Tour Silver w Dreźnie. Reprezentant AZS UMCS Lublin triumfował w biegu na 1000 metrów.

Kitliński uzyskał rezultat 2.17,07, który dał mu prowadzenie w tegorocznych światowych tabelach.

Niedzielną start w Niemczech był dla Bartosza Kitliń-

skiego kolejnym sprawdzianem formy na początku sezonu letniego. Zawodnik specjalizujący się w biegu na 800 metrów dwa dni wcześniej rywalizował w Bydgoszczy, gdzie uzyskał czas 1.46,48.

Lublinianin w Dreźnie zmierzył się z mocno obsadzoną stawką na dystansie 1000 metrów. Reprezentant AZS UMCS znakomicie rozegrał bieg i finiszował z czasem 2.17,07. Za jego plecami uplasowali się Niemiec Robert Farken (2:17,17) oraz Kenijczyk Nicholas Kiplangat Kebenei (2:17,79).

- Wynik uzyskany w Dreźnie to nie tylko najlepszy czas na świecie w sezonie 2026, ale także jego nowy rekord życiowy - mówi Piotr Kitliński, trener i ojciec Bartosza.

- Jednocześnie jest to nowy rekord województwa lubelskiego, odebrany wielkiemu fawowi Bartka, Januszowi Dy-siowi (2.19,4), który pozostawał niepokony od 1974 roku. Z kolei rekord Polski U23 należy do Adama Kszczota i wynosi 2.16,99. Synowi brakuje więc zaledwie 0,08 sekundy - dodaje.

Na ósmym miejscu w konkursie rzutu dyskiem rywalizację w Dreźnie zakończył natomiast Oskar Stachnik. Zawodnik AZS UMCS w swojej najlepszej próbie uzyskał 60,78 m.

Sztafeta ze srebrem MP

Podczas mistrzostw Polski w sztafetach mieszanych na stadionie w Piasecznie, po wicemistrzostwo Polski w kategorii U23 sięgnęła sztafeta 4x400 m mix AZS UMCS (3.31,33): Jan Śmiałkowski, Amelia Czwoździńska, Łukasz Mirosław-Pyda i Natalia Szukała. ©



FOT. BOGDANKA LUK LUBLIN

29-letni Tomohiro Ogawa dołączył do Bogdanki LUK Lublin. Dotychczas bronił barw drużyn w Japonii